



Wychowujmy razem

XIV TYDZIEŃ WYCHOWANIA

8 - 14 września 2024

materiały duszpasterskie i wychowawcze

www.tydzienwychowania.pl



Spis treści

Wprowadzenie		4
Konferencja dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy „Wychowujmy razem”		5
Materiały liturgiczne:		
<i>Niedziela, 8 września</i>	Rodzice – pierwszymi wychowawcami i katechetami swych dzieci	14
<i>Poniedziałek, 9 września</i>	Kościół - wychowawcą	17
<i>Wtorek, 10 września</i>	Szkoła	20
<i>Środa, 11 września</i>	Wspólnoty i ruchy religijne	23
<i>Czwartek, 12 września</i>	Przedszkola – przedsionkiem dojrzałości	26
<i>Piątek, 13 września</i>	Osoby i instytucje wspierające proces wychowania	29
<i>Sobota, 14 września</i>	Sytuacje wychowawcze	32
Konspekty Katechez:		
• dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych: Pan Jezus wzywa nas do czynienia dobra		35
• dla uczniów starszych klas szkół podstawowych: Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami” - czyli co pomaga nam trwać w Chrystusie		41
• dla uczniów szkół ponadpodstawowych: Wychowanie – gra do jednej bramki		55

Wychowujmy razem

Zapraszamy do przeżycia XIV Tygodnia Wychowania w Polsce. Hasłem, jakie tym razem nam przyświeca, jest apel: „Wychowujmy razem”.

Skuteczność wychowania zależy w dużej mierze od współpracy osób i instytucji zaangażowanych w ten proces. Jest to wyjątkowo ważne dziś - w związku z wyzwaniem, jakie niesie z sobą życie dzieci i młodzieży w obecnym kontekście kulturowym. Szczególną uwagę chcemy zwrócić na problem współdziałania rodziny, Kościoła i szkoły w dziele wychowania.

Jak co roku, proponujemy materiały, będące przewodnikiem, który pomoże nam dobrze spożytkować czas poświęcony refleksji i modlitwie wokół spraw związanych z wychowaniem. Są to: tekst konferencji dla rodziców, wychowawców, duszpasterzy i katechetów, teksty rozważań i modlitwy wiernych na każdy dzień oraz konspekty katechez dla poszczególnych grup wiekowych.

Materiały dostępne są również na stronie www.tydzienwychowania.pl

Życzymy dobrego przeżycia XIV Tygodnia Wychowania.

Wychowujmy razem!

W imieniu organizatorów
ks. Marek Studenski

ks. Marek Studenski

Wychowujmy razem

Konferencja dla rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy

1. Rozdźwięk między rodziną, Kościołem i szkołą – zagrożeniem dla procesu wychowania

Największe problemy związane z procesem wychowania miały miejsce wtedy, gdy próbowano sztucznie narzucać rodzinom obcą wizję wychowawczą. W takiej sytuacji państwo usiłowało zawsze budować mur pomiędzy rodziną, Kościołem i szkołą. Cechowały się tym wszystkie systemy totalitarne. Oczywiście nigdy nie deklarowano wprost, o co rzeczywiście chodzi. Heliodor Muszyński, pedagog czasów komunizmu, opisał wzorcowy proces burzenia dotychczasowych przekonań dzieci i młodzieży i kształtowania „światopoglądu naukowego” w oparciu o obowiązującą w jego czasach, narzuconą z zewnątrz komunistyczną ideologię, której, niestety (przynajmniej w pierwszym okresie swojej działalności), chcąc być „na czasie”, w pełni się podporządkował:

a) **Rozwinięcie postawy tolerancji.** Dopóki wychowanek przejawia skłonność do tego, aby pogardzać wszelkimi poglądami niezgodnymi z własnymi, ich zwolenników zaś traktować w inny sposób niż współwyznawców w jego światopoglądzie, dopóty jest niezdolny do dalszego rozwoju i przemian światopoglądowych. Toteż konieczne jest stworzenie w wychowaniu atmosfery tolerancji i wdrożenie wychowanek do przestrzegania jej zasad. Dopiero wtedy można liczyć na to, że będzie on zdolny do podjęcia dyskusji światopoglądowej i do wnikliwego wysłuchania cudzych argumentów.

b) **Rozbudzenie krytycznego stosunku do własnych przekonań.** Nie można mówić o autentycznych przemianach światopoglądowych bez zwątpień, bez przeżywania momentów, w których własne poglądy stają się niewystarczające. Proces wychowania światopoglądowego powinien być tak realizowany, aby momenty takie wywoływać i nasilać.

3. Wzbudzenie problemów światopoglądowych. Teraz dopiero wychowanek zostaje stopniowo doprowadzony do stanu, który można by nazwać „otwarcie światopoglądu”. Zaczyna on nie tylko wątpić, ale także szukać. Wychowanek staje się podatny na przyjmowanie rozwiązań światopoglądowych takich, które usunęłyby jego wątpliwości.

4. Doprowadzenie do prawidłowych rozwiązań światopoglądowych. Ważne, aby wychowanek miał poczucie, iż to on doszedł do takich właśnie rozwiązań.¹

Powyższy proces zaplanowany przez pedagogów - teoretyków wychowania okresu komunizmu ma wszelkie cechy manipulacji. Zwłaszcza ostatnie zdanie obnaża prawdę o tym pseudosystemie wychowawczym: „ważne, aby wychowanek miał poczucie, iż to on doszedł do takich właśnie rozwiązań”.

Zauważmy też, jak postrzegano w tamtym okresie rolę rodziny w procesie wychowania. Lidia Wołoszynowa pisała: „**W procesie wychowania i nauczania dzieci w wieku szkolnym kierownicza rola przypada szkole i nauczycielowi, ale udział rodziny w tej pracy jest nie mniej ważny niż udział szkoły**”². Zauważmy subtelny akcent postawiony w tym wywodzie – kierownicza rola w procesie wychowania przypada szkole, a więc państwu. Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać, o jakie państwo chodziło w roku 1959, kiedy to padły te słowa. **Dziś wiemy, że to rodzice są odpowiedzialni za kształt wychowania swych dzieci i mają prawo wychowywać je zgodnie ze swoim poglądem na świat.**

Prawdziwe intencje, jakie przyświecały ideologom wychowania w okresie, kiedy usunięto już lekcje religii ze szkoły, by móc w niej rozwijać jedynie słuszną wizję wychowania, obnażają na przykład wydane w roku 1977 wytyczne Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Opolu zatytułowane: „Rola i zadania kierowników bibliotek dziecięcych w jednolitym systemie wychowania”. Zaleca się w nich, by „(...) zastąpić rodziców i usunąć to, co przeszkadza. (...) W okresie Adwentu i Wielkiego Postu urządzać obowiązkowe

1 Heliodor Muszyński, Kształtowanie naukowego poglądu na świat, [w:] M. Godlewski. Pedagogika, Warszawa 1978, s. 406-407.

2 Lidia Wołoszynowa, Swoiste cechy pracy niektórych instytucji wychowawczych, [w:] B. Suchodolski, Zarys pedagogiki, t. II, Warszawa 1959, s. 162.

zabawy i potańcówki. W okresie świąt kościelnych urządzić wycieczki. Cały wysiłek należy włożyć w wychowanie socjalistycznych maluchów”³.

Skutki pozbawiania rodziców prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem są katastrofalne. Na szczęście w czasach totalitaryzmu komunistycznego w polskich szkołach uczyło bardzo wielu nauczycieli, którzy sami byli dobrze uformowani. To dzięki nim, pomimo obowiązującej ideologii kształtowania „nowego człowieka” nie udało się tego do końca zrealizować.

2. Współdziałanie środowisk wychowawczych - rodziny, Kościoła i szkoły w procesie wychowania czynnikiem warunkującym skuteczne przygotowanie wychowanków do dojrzałości życiowej

Celem tej konferencji nie jest regularny wykład akademicki dotyczący współdziałania różnych podmiotów w procesie wychowania. Chodzi w niej o to, by pokazać, że **współpraca najważniejszych środowisk wychowawczych przynosi realne owoce w życiu wychowanków**. Wypreparowanie szkoły z wartości chrześcijańskich tak, by była ona świecka w takim znaczeniu, że nie będzie w niej miejsca na wartości, które mają fundamentalne znaczenie dla wielu osób w naszej Ojczyźnie, jest, zadaniem autora tej konferencji, cofnięciem się do standardów obowiązujących w przeszłości, z którą, jak się wydawało, udało się nam skutecznie rozstać. **Warto zobaczyć, jaką rolę, zwłaszcza w sytuacjach granicznych, może odegrać spójna wizja świata ukształtowana przez rodzinę, sferę religijną i wychowawców szkolnych.**

W roku 1942 roku do obozu Auschwitz-Birkenau trafiła Zofia Posmysz (1923–2022). Po 964 dniach przewieziono ją do Ravensbrück, a następnie do Neustadt-Glewe. Po wojnie pani Zofia ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Była wspaniałą osobą. Została pisarką. Działała w Polskim Radio. Jest między innymi współautorką scenariusza słuchowiska „W Jezioranach”.

W książce „Chrystus Oświęcimski” Zofia Posmysz pisze o tym, jak wielką rolę w jej życiu w czasie pobytu w obozie odegrał mały medalik z wizerunkiem Jezusa w koronie cierniowej w kształcie ryngrafu. Historia medalika

3 Herbert Kopiec, *Rozumiejący wgląd w wychowanie*, Katowice 2000, s. 36.

jest bardzo ciekawa. Ze względu na znajomość języka niemieckiego i wiedzę z zakresu księgowości polecono jej jako więźniarce prowadzenie księgi przychodów i rozchodów: „Wyliczałam dekagramy, na przykład kaszy, chleba, kaszanki, kartofli, na osobę. W ten sposób gotowało się zupę”. W celu przygotowania jej do prowadzenia buchalterii, sprowadzono pana Tadeusza - więźnia, który miał ją wdrożyć w te czynności. W ostatnim dniu szkolenia Tadeusz przyniósł jej 2 medaliki: z Matką Bożą Szkaplerzną i z Jezusem w koronie cierniowej. Miała sobie wybrać jeden z nich. Wybrała ten drugi. Na odwrocie medalika wytłoczony był napis: „Oświęcim 1943”. Niemcy konfiskowali więźniom wszystkie przedmioty związane z religią – różańce, krzyżyki, medaliki. Wiedzieli, że dzięki nim więźniowie będą mogli odnaleźć siłę, by nie pozwolić się stłamsić i do końca zniewolić. Zofia w nocy przechowywała potajemnie medalik z cierpiącym Jezusem w szparach pomiędzy deskami ścian baraku. Medalik wykonał więzień obozu Wiktor Tołkin. Pracował on w grupie plastyków, którzy wykonywali jubilerskie przedmioty z zagrabionego złota.

Pewnego dnia w błocie obozowej ścieżki pani Zofia znalazła jakiś połyskujący przedmiot. Okazało się, że był to również medalik – tym razem z Matką Boską. Podniosła go i ukryła.

Któregoś dnia do baraku wpadł wściekły esesman. Trzymał w ręku kubek. Kazał więźniom oddać wszystkie przedmioty kultu. Więźniowie musieli pokazywać ręce, uszy, esesman zaglądał im do ust - sprawdzał, czy czegoś nie ukrywają. Jedna z więźniarek wrzuciła do kubeczka należący do Zofii medalik Matki Bożej. Esesman dostał to, czego chciał. Dalej już nie szukał. W ten sposób ocalał medalik z „Jezusem Oświęcimskim”. Pani Zofia odebrała to w ten sposób, że Matka Boża jakby się poświęciła, by Jezus Oświęcimski mógł z nią pozostać.

Pani Zofia Posmysz nie miała wątpliwości, że **obóz przetrwała tylko dzięki wierze w Boga**. Na tę łaskę otworzyła się w dzieciństwie, w domu rodzinnym: „Moja mama nie miała wątpliwości, że to, że przetrwałam i wróciłam, to była ingerencja Pana Boga. **Wiara pomogła mi przeżyć nie tylko obóz, ale wszystko, co było potem**”⁴.

4 Dominika Cicha-Drzyzga, Zofia Posmysz: W Auschwitz powtarzałam sobie: ja tu nie umrę, tu nie ma sakramentów. [wywiad], <https://pl.aleteia.org/2022/08/09/zofia-posmysz-w-auschwitz-powtarzalam-sobie-ja-tu-nie-umre-tu-nie-ma-sakramentow-i-to-pomagalo-wywiad>, dostęp: 20.07.2024.

Trzeba dodać, że Zofia Posmysz przed swoją śmiercią wyrażała swoje obawy związane z obecną sytuacją wychowawczą: „Dziś myślę sobie, że rodzice robią dzieciom wielką krzywdę tym racjonalizmem, materializmem. Przecież nie wiadomo, jak się potoczy życie, może przyjdzie katastrofa. Jakiś kolejny Holokaust. **W takich sytuacjach silne przeżycia religijne dają siłę.** Bez tej busoli – jaką ja miałam – będzie im trudno. Busoli chrześcijańskiej, mistycznej. Naprawdę będzie trudno”⁵.

Z pewnością rodziców i wychowawców interesować będzie, w jaki sposób rodzinie pani Zofii udało się przekazać jej tak mocną wiarę. Zofia wspomina o modlitwie obecnej w jej domu rodzinnym. Mówi na przykład o wspólnych pielgrzymkach: „Do dzisiaj to pamiętam. Wśród kaplic /w Kalwarii Zebrzydowskiej/ była kaplica III upadku. Mama zaprowadziła mnie do niej po przedpołudniowych nabożeństwach, siadłyśmy w drugim rzędzie. W ołtarzu była figura Jezusa pod krzyżem – wtedy odbierałam ją jako żywego człowieka. Robiła na mnie ogromne wrażenie. Wpatrywałam się wciąż w tego Jezusa... W pewnym momencie wydawało mi się, że On odwraca głowę. Krzyknęłam: mamusiu, Bozia wstaje! Mama mnie uciszyła. Ale po chwili ja znowu krzyczę: mamusiu, Bozia wstaje! Ludzie odwrócili się, zaczęli patrzeć na figurę. Nie ruszała się. Ucichło wszystko. To było moje pierwsze takie przeżycie metafizyczne. W takim duchu byliśmy wychowani”.

Nie jesteśmy w stanie ustrzec dzieci i młodzieży przed tym, co czeka ich w przyszłości. Nie wiemy, jakie cierpienia przyjdzie im przeżywać. Doświadczenie uczy, że w życie każdego człowieka wpisany będzie jakiś krzyż. Możemy jednak przygotować ich serca na to, co przyniesie z sobą życie. **Historia życia pani Zofii Posmysz mówi o tym, że nieobojętne jest to, jakimi wartościami żyje dom rodzinny. Wartości te w sytuacjach granicznych mogą uratować życie.**

Hasłem tegorocznego, XIV Tygodnia Wychowania są słowa: „Wychowujmy razem”. Jest w nich zawarta zachęta do tego, by rodzina, Kościół i szkoła współdziałały w procesie wychowania. Ciekawa jest następująca refleksja Zofii Posmysz: „Ale co zadecydowało o moim przeżyciu Oświęcimia, to chyba ksiądz, który w szkole im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie uczył nas religii”.

5 Tamże.

Wróćmy jeszcze do słów pani Zofii poświęconych obecnej sytuacji wychowawczej. Potraktujmy je jako przestrożę, a jednocześnie jako głos wypływający z osobistej mądrości popartej niesamowitym doświadczeniem życiowym. Bohaterska kobieta o wielkiej wrażliwości tak ocenia postawę części współczesnych rodziców: „To co mnie dziś boli, to kiedy widzę, że ludzie wierzący wychowują dzieci tak, żeby miały wolną rękę. Ale dokąd ta wolność prowadzi? (...) Mam żal do rodziców. Bo to od nich zależy, żeby dziecko, kiedy np. jest choinka, dowiadywało się, co to jest Boże Narodzenie. I w tej atmosferze i wierze się wychowywało”⁶.

Spostrzeżenia Zofii Posmysz nabierają szczególnej aktualności w kontekście obecnej sytuacji dotyczącej stanu psychicznego dzieci i młodzieży.

Mówi się o wciąż **rosnącej liczbie stanów depresyjnych**. Mogą one obejmować nawet 20% nastolatków⁷. Coraz częściej mamy też do czynienia z depresją dzieci.

Są badania socjologiczne w wyniku których ustalono, że w **Polsce 30% młodych ludzi w wieku od 18 do 24 roku życia wykazuje objawy wypalenia zawodowego**. Musi budzić niepokój fakt, że wypalenie zawodowe, które do tej pory wiązało się ze zmęczeniem długoletnią pracą, dziś dotyka młodych ludzi, którzy jeszcze nie podjęli żadnej pracy. Są „wypaleni” przed wejściem w dorosłe życie: „Potwierdzają to badania międzynarodowej firmy farmaceutycznej STADA z 2022 r., przeprowadzone wśród ok. 30 tys. dorosłych w 15 krajach Europy. (...) Badania te ujawniają zatrważające dane, z których wynika, że Europejczycy znajdują się na skraju wypalenia, wskazując, że to właśnie Polki i Polacy odczuwają najwyższy wśród wszystkich mieszkańców Europy poziom wypalenia zawodowego (26 proc.). Raport zdrowia psychicznego STADA ujawnił, że za bliskich wypalenia zawodowego uważa się ponad jedna trzecia polskiego społeczeństwa spośród grupy wiekowej między 18 a 24 rokiem życia. Te same badania potwierdzają, że **aż 68 proc. Europejczyków poniżej 25 roku życia jest na skraju wypalenia zawodowego**. Oznacza to, że wbrew wysuwanym stwierdzeniom, iż wypalenie zawodowe dotyka zazwyczaj grupy pracowniczej cechującej się wieloletnim doświadczeniem, to właśnie osoby dopiero wchodzące na rynek pracy od-

⁶ Tamże.

⁷ Forum przeciw Depresji, Nastoletnia Depresja, <https://forumprzeciwdepresji.pl/nastoletnia-depresja>, dostęp: 21.07.2024.

czuwają brak chęci i perspektyw w zawodzie”⁸.

Kolejnym problemem jest skala agresji wśród dzieci i młodzieży. Z danych Duńskiego Stowarzyszenia Nauczycieli wynika na przykład, że w 2023 roku w Danii przemoc dotknęła 37 procent nauczycieli - **byli oni bici, popychani, kopani, opluwani**. Pomimo zwiększenia wynagrodzenia pedagogów, rozpoczęł się masowy exodus nauczycieli ze szkół.⁹

Jest oczywiste – i o tym przypominamy również w materiałach związanych z obecnym Tygodniem Wychowania – że kiedy pojawia się już poważne zaburzenie czy stan choroby, konieczna jest pomoc medyczna i psychologiczna. Zadaniem rodziców i wychowawców jest niezwłoczne nawiązanie kontaktu z lekarzem, psychiatrą. Ważne znaczenie ma wczesna diagnoza, której wynikiem będą dalsze działania podjęte przez specjalistów - psychiatrów czy psychologów. Zanim jednak do tego dojdzie, nieocenioną rolę w utrzymaniu zdrowia psychicznego pełnią czynniki prewencyjne. Słowo „prewencja” pochodzi od dwóch łacińskich słów: „pre-”, „venire” – czyli „przychodzić przed”. Zanim pojawią się poważne problemy, z pomocą przychodzi szereg czynników mogących uchronić człowieka przed załamaniem pod wpływem doświadczeń życiowych. **Jednym z najważniejszych czynników prewencyjnych w życiu człowieka jest wiara i dojrzałe przeżywana religijność.**

Jednak nawet wtedy, gdy problemy już dają znać o sobie, w procesie ich przezwyciężania i wychodzenia z nich, religijność pełni niezwykle istotną rolę.

Jeden z trzeźwych alkoholików opowiada swoją historię przezwyciężenia problemu alkoholowego. Przez większość życia nadużywał alkoholu. Raz po raz przychodziły jednak okresy refleksji, której towarzyszyły wyrzuty sumienia. Ich źródłem był najczęściej... zeszyt do religii z przedszkola. Na jednej z lekcji religii pani katecheta kolorowymi kredami naszkicowała na tablicy następujący obraz: Kościół z szeroko otwartymi drzwiami. Do kościoła prowadzi droga. Na ścieżce wiodącej do kościoła symbolicznie przedstawione

8 Aleksandra Ficner, Adrian Szymanowski, Zjawisko wypalenia zawodowego i potrzeba jego regulacji w polskim prawie pracy, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/50018/51_65_Ficner_Szymanowski.pdf?sequence=1&isAllowed=y, dostęp: 21.07.2024.

9 Nauczyciele bici, kopani. Niepokojące informacje z Danii, <https://wiadomosci.wp.pl/w-danii-nauczyciele-masowo-uciekaja-ze-szkol-7002319531301408a>, dostęp: 20.07.2024.

są sylwetki osób – dzieci i dorosłych, zmierzających do świątyni. Dzieci, a wśród nich również i on - przerysowywały ten obraz do swoich zeszytów. Rysunek zapadł na stałe w jego pamięci i sercu. Mówił, że kiedy miał w życiu trudne chwile, kiedy był na dnie – zaraz po nich przychodził mu na myśl ten rysunek: „Czułem nawet zapach tych kredek”. W pewnym momencie powiedział: „dosyć!”, „Nie wytrzymałem presji tego obrazka”. Tak rozpoczęła się jego droga trzeźwienia. Dziś jest trzeźwym alkoholikiem.

3. Potencjał wychowawczy Kościoła

Kościół dysponuje środkami, które w owocny sposób wzbogacają wachlarz metod i środków wychowawczych. Rezygnacja z nich, zwłaszcza w przypadku osób wierzących, byłaby wielkim błędem i zaniedbaniem.

Włoski uczony - grafolog, franciszkanin Girolamo Moretti jest autorem książki „I santi dalla loro scrittura” (Święci i ich pismo). Przebadał rękopisy 58 świętych, poświęcając na to 40 lat swego życia. Wyniki przeprowadzonych badań stały się przyczyną przeżywanego przez niego dylematu. Okazało się, że z charakteru pisma świętych wynika, że wielu z nich miało złe skłonności i nie zapowiadało się zbyt obiecująco. Na przykład święty Franciszek z Asyżu, słynący przecież z pokory i ascezy - miał skłonność do próżności. Z charakteru pisma świętego Karola Boromeusza wynikało, że miał tendencje do bycia buntownikiem. Święty Ignacy Loyola, który jako rycerz przeżył nawrócenie i poświęcił się służbie Chrystusa, a jego „Ćwiczenia” do dziś pomagają wielu osobom na całym świecie w dojrzewaniu duchowym - okazał się na podstawie charakteru pisma egoistą i człowiekiem samolubnym, zapatrzonym w siebie. A to, co wyszło na temat świętej Teresy z Avila, przekracza naszą wyobraźnię - okazało się, że prawdopodobnie miała osobowość skłonną do rozkoszy zmysłowych i do wybujałego życia seksualnego. Właściwie tylko u św. Małgorzaty Marii Alacoque i św. Piusa X włoski uczony nie znalazł jakichś negatywnych tendencji.

Girolamo Moretti nie wiedział, czy ma opublikować te wyniki. Jako zakonnikowi (franciszkaninowi) zależało mu na pozytywnym wizerunku Kościoła. Stolica Apostolska stwierdziła jednak, że ma wydać tę książkę. Dlaczego? Ponieważ chociaż osobowość tych osób nie była idealna – była popękana i nie sprzyjała dojrzałemu życiu - praca nad sobą połączona z mo-

dlitwą dokonała w ich życiu cudu. Książka Girolamo Morettiego została przetłumaczona na wiele języków.

Kościół na przestrzeni wieków wychował tysiące świętych. Dysponuje wielkim potencjałem wychowawczym. Potencjał ten tkwi zarówno w starych systemach pedagogicznych, na przykład salezjańskim, pijarskim, w wielu wypracowanych programach wychowawczych zgromadzeń żeńskich - jak i w nowych, owocnych inicjatywach, takich jak chociażby wspólnoty Cenacolo, których skuteczność terapeutyczna w walce z uzależnieniami sięga 80%.

Współczesność wraz z dobrodziejstwami cywilizacyjnymi, takimi jak rozwój mediów elektronicznych, niesie z sobą wiele zagrożeń. Wspomniane już w tej konferencji problemy psychiczne dzieci i młodzieży, w tym duża ilość depresji, niewytłumaczalne objawy wypalenia zawodowego pojawiające się na wczesnym etapie życia (przypomnijmy 68 proc. Europejczyków poniżej 25 roku życia jest na skraju wypalenia zawodowego), wzmagające się zagrożenia suicydalne, rosnąca liczba uzależnień, wzrost zachowań agresywnych – to tylko niektóre z nich. Rodzice i wychowawcy stają przed problemami, które często przekraczają ich możliwości. Obecna sytuacja to najgorszy czas na to, by się dzielić, odgradzać szkołę od rodziny i Kościoła i w ten sposób pozbawiać się skutecznych metod i środków pomocy dzieciom i młodzieży. Wyzwania naszych czasów w sposób jasny i namacalnie widoczny zobowiązują nas do tego, byśmy połączyli nasze wysiłki w dziele wychowania, jeśli chcemy coś jeszcze uratować.

Niedziela, 8 września 2024 r.

Iz 35, 4-7a; Jk 2, 1-5; Mk 7, 31-37

XXIII Niedziela zwykła

ks. Marek Studenski

Rodzice – pierwszymi wychowawcami i katechetami swych dzieci

Prorok Izajasz mówi dziś swojemu narodowi, że Bóg jest źródłem odwagi i siły. To On uzdrowia – przywraca wzrok i słuch, dzięki Niemu można odzyskać utraconą radość. Czytając dzisiejszą Ewangelię jesteśmy świadkami uzdrowienia człowieka głuchoniemego. Warto zwrócić uwagę, że człowiek pozbawiony słuchu i mowy nie przyszedł sam do Jezusa, ale „przyprowadzili go do Niego i prosili, żeby położył na niego rękę”. Jakże istotny w życiu głuchoniemego był udział osób, o których mówi św. Marek – to oni prowadząc go do Jezusa i wstawiając się za nim otworzyli w jego życiu całkiem nowy rozdział. Nie wiemy, kim były te osoby – pozostaną dla nas anonimowe. Wiemy natomiast, kto może najowocniej przyprowadzić do Jezusa dzieci i młodzież. Nie ma skuteczniejszych wychowawców i katechetów niż rodzice.

Kondycja psychiczna dużej części dzieci i młodzieży musi niepokoić. Według danych statystycznych 20% nastolatków w Polsce przeżywa objawy depresji. Ok. 30% młodych osób w wieku od 18 do 20 roku życia doświadcza objawów wypalenia zawodowego, choć nie podjęli oni jeszcze żadnej pracy. Oczywiście, w przypadku zaburzeń psychicznych konieczna jest pomoc lekarska i psychologiczna. Ale nie jest obojętne, gdzie dzieci szukają oparcia, przeżywając problemy i zmartwienia, których w życiu nie da się uniknąć.

Powiedzenie „jak trwoga, to do Boga” często używane jest w negatywnym znaczeniu w odniesieniu do sytuacji, kiedy ktoś przypomina sobie o Bogu tylko wtedy, gdy Go potrzebuje. Natomiast można te słowa rozumieć także w znaczeniu pozytywnym: naturalny odruch oparcia się na Bogu w ciężkich chwilach życia - ratuje. Wielu z nas ma ten odruch. Instynkt poszukiwania Boga i Jego obecności w trudnych sytuacjach rodzi się w nas w dzieciństwie. Nie ma wątpliwości, że Jan Paweł II był człowiekiem głębokiej modlitwy. Często w czasie oficjalnych spotkań wyłączał się, oddając się rozmowie z Bo-

giem. Ten „instynkt” wyniósł z domu rodzinnego. W homilii wygłoszonej w Wadowicach 14 sierpnia 1991 roku św. Jan Paweł II powiedział: „Tajemnicy owej uczyły mnie ręce matki, która - składając małe dziecięce dłonie do pacierza - pokazywała, jak kresli się krzyż - znak Chrystusa, który jest Synem Boga żywego”. Wspominając zaś swego ojca w rozmowie z dziennikarzem, Andre Frossardem stwierdził: „Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak klękał do modlitwy. (...) Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków. Ten mój ojciec, którego uważam za niezwyklego człowieka, zmarł - prawie, że nagle (...)”.

To od rodziców, a w dużej części również dziadków – tych wszystkich, którzy tworzą dom rodzinny dziecka, zależy jaki odruch będzie miał dorosły czy jeszcze później starszy człowiek, gdy w jego życiu pojawi się, nieuniknione, niestety, cierpienie - czy sięgnie po modlitwę, po różaniec, czy będzie szukał pociechy gdzie indziej, a może w ogóle nie będzie poszukiwać oparcia, gdyż będzie mu towarzyszyć przeświadczenie, że w jego trudnościach jest zdany sam na siebie. Popatrzmy na życie naszych przodków – dziadków, pradziadków i jeszcze starszych pokoleń – przeżywali oni czasy wojen, zaborów, walki z Kościołem w czasach komunizmu. To wiara w Boga i Jego działanie dawała im siłę, by przetrwać. Dom rodzinny wyposaża dziecko na drogę życia w to wszystko, co będzie dla niego oparciem. Dobrą intuicję miał poeta, Adam Asnyk, który w wierszu „Echo kołyski” zawarł słowa:

*Na taki życia zmrok,
Rozbicia straszną noc,
Zachowaj ducha moc
I jasny dziecka wzrok.
Niech ci wspomnienie kołyski
Przyniesie matki uściski
Na taki życia zmrok!*

Modlitwa wiernych

Do Jezusa, do którego przyprowadzono dziś głuchoniemego, przyprowadźmy w naszej modlitwie tych, którzy potrzebują pomocy:

1. Módlmy się za Ojca Świętego Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, by podobnie jak uczyniły to osoby z dzisiejszej Ewangelii, prowadzili do Jezusa swoich braci i siostry.
Ciebie prosimy...
2. Módlmy się o pokój na całym świecie. Prośmy Pana, by ustały wszelkie wojny i konflikty.
3. Módlmy się o to, by rozpoczynający się dziś XIV Tydzień Wychowania przyniósł oczekiwane owoce.
4. Módlmy się za rodziców, by jako najważniejsi wychowawcy swych dzieci, z Bożą pomocą realizowali względem nich swoją niezastąpioną misję.
5. Módlmy się za tych, którzy odeszli już z tego świata, zwłaszcza za zmarłych rodziców, by Bóg obdarzył ich wieczną nagrodą w niebie.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę, by każdy z nas w chwilach trudnych pamiętał, że w Jezusie jest nasza pomoc i siła.

Panie Jezu, Ty przywracasz słuch głuchym i niemym mowę, obdarz nas tym, czego najbardziej potrzebujemy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Poniedziałek, 9 września 2024 r.

1 Kor 5, 1-8; Łk 6, 6-11

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Kościół - wychowawcą

Święty Paweł zwraca Koryntianom uwagę, że nie powinni tolerować tak poważnego grzechu, jakim jest kazirodztwo. Dla człowieka, który dopuścił się tego czynu, konieczne jest zmierzenie się z jego konsekwencjami „ku ratunkowi jego ducha”.

Często proste obrazy najlepiej wyjaśniają i ilustrują prawdy związane z ludzkim życiem. Autor 1 Listu do Koryntian sięga po porównanie natury kuchennej: Niewielka ilość drożdży zakwasza całe ciasto. Wiemy, że wystarczy parę gram drożdży, by ciasto zaczęło rosnąć. Drożdże bardzo szybko zaczynają się rozmnażać i następuje proces fermentacji. Powstaje dwutlenek węgla, którego bańki tworzą pory w cieście, w związku z czym ciasto zwiększa objętość. Proces ten jest tak szybki, że już za godzinę można zobaczyć, że mamy podwójną ilość ciasta. Przykład ten pozwala lepiej zrozumieć zagrożenie zachodzące w sytuacji, gdy wspólnota Kościoła przestanie reagować na zło. Czyjeś zachowanie może wywierać tak zły i demoralizujący wpływ na innych, że zło zacznie zataczać coraz szersze kręgi.

Warto jednak zwrócić uwagę na ciekawą rzecz. Pan Jezus używa tego samego obrazu dla zilustrowania, jak rozwija się Królestwo Boże: „Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasilo” (Mt 13,33). Królestwo Boże rozwija się Bożą mocą. Jego rozwój jest zdecydowanie szybszy i dynamiczniejszy niż rozprzestrzenianie się zła. Tę siłę da się zaobserwować w życiu pojedynczych osób. Mateusz Talbot, kandydat na ołtarze idąc w ślady ojca i starszych braci był alkoholikiem od 12 roku życia. Pracował w porcie w Dublinie. Ostatnim ogniwem, które jeszcze łączyło go z Bogiem, było codzienne odmawianie „Zdrowaś Maryjo”. Pewnego dnia doświadczył odrzucenia przez kolegów, ponieważ będąc bez grosza nie miał za co postawić im alkoholu w miejscowym pubie. Po powrocie do domu powiedział swojej matce - „Pójdę i złożę ślub przed Bogiem, że nie tknę już alkoholu”. Mama nie zareagowała na to entu-

zjastycznie: „Synu, zlituj się. Pana Boga nie można okłamywać. To jest poważna rzecz. Nie dasz rady wytrwać”.

Mateusz Talbot idzie do proboszcza, składa ślub abstynencji. Trwa w tym postanowieniu do końca życia. Zmarł w 1925 roku. Znalaziono go na ulicy. Wszystkich zdziwiło to, że w jego rękawie były wpięte dwie szpilki skrzyżowane pod kątem 90 stopni. Do każdego ubrania wbijał te szpilki układające się w kształt krzyża, aby przypominały mu, w kim ma szukać siły. Jego mocą była codzienna Eucharystia. W latach 30-tych XX wieku odbywał się w Dublinie Kongres Eucharystyczny. Skromną chatkę rodziny Talbotów postanowił odwiedzić kardynał Jean Verdier. Kiedy zapoznał się z życiem Sługi Bożego, zrobił coś, co zaskoczyło wszystkich zebranych. Uklęknął na podłodze domu rodziny Talbotów i ucałował ją. Powiedział: Muszę uczcić to miejsce, gdzie człowiek z Bożą pomocą odniósł tak wielkie zwycięstwo.

Kościół jest wychowawcą nie tylko dlatego, że zakładał pierwsze szkoły i uniwersytety i nadal je prowadzi, a wiele ze szkół katolickich otwiera przed swymi absolwentami wstęp na najlepsze, najbardziej poszukiwane uczelnie. To nie jest najważniejsze. Najistotniejsze jest to, że w sytuacji, kiedy zawodzą ludzkie możliwości i nie widać żadnej szansy na zmianę czyjegoś życia, spojrzenie z perspektywy wiary otwiera całkiem nowe możliwości. Pokazuje to chociażby wspomniane świadectwo nawrócenia Mateusza Talbota. Wystarczy odrobina drożdży Królestwa Bożego. Ale jest jeden warunek – żeby ciasto wyrosło, musi być chociażby 1 gram drożdży. Bez nich proces wzrostu nie będzie zainicjowany.

Modlitwa wiernych

Św. Paweł wzywa swych słuchaczy, by „wyrzucili stary kwas i stali się nowym ciastem”. Prośmy Chrystusa, aby wspólnota Kościoła nieustannie przemieniała się w duchu Ewangelii:

1. Módlmy się za Kościół św., aby wszyscy jego członkowie podejmowali codziennie trud pracy nad sobą, by stawać się zaczynem wzrostu Królestwa Bożego w świecie. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za rządzących, aby szanowali i wspierali prawo osób wierzących do wychowania dzieci w duchu wyznawanych przez nich wartości.
3. Módlmy się dyrektorów i nauczycieli szkół i przedszkoli katolickich w naszej Ojczyźnie, by kompetentnie kształcąc swych uczniów troszczyli się o katolicką tożsamość swoich placówek.
4. Módlmy się za władze i wykładowców uczelni katolickich w Polsce, by przeżywali swoje zaangażowanie naukowe i dydaktyczne jako misję w służbie Ewangelii.
5. Módlmy się za zmarłych, zwłaszcza tych, którzy byli zaangażowani w działalność wychowawczą Kościoła, by po trudach ziemskiego życia cieszyli się oglądaniem Boga w niebie.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę parafialną, aby była miejscem, w którym dzieci i młodzież będą mogli się rozwijać ku pełni człowieczeństwa.

Panie Jezu, Ty podczas ziemskiego życia nauczałeś i formowałeś serca swych uczniów. Jesteś najlepszym Nauczycielem i Wychowawcą. Spraw, by Kościół czynił Twoimi uczniami ludzi wszystkich miejsc i kultur. Który żyjesz i królujesz na wielu wieków.

Wtorek, 10 września 2024 r.

1 Kor 6, 1-11; Łk 6, 12-19

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Szkoła

W dzisiejszej Ewangelii Jezus powołuje 12 apostołów. Będą Mu towarzyszyć, by po formacji w Jego szkole ruszyć w świat i nauczać wszystkie narody. Stwierdzenie, że szkoła jest miejscem, które w każdym z nas pozostawia do końca życia swój ślad, nie jest jedynie sentencją pochodzącą z podręczników pedagogiki. Każdy z nas wie, jak mocno przeżycia z lat szkolnych wpisały się w jego życie. Choć wymiar instytucjonalny szkoły jest silny, jednak doświadczenia związane ze szkołą wpisują się w nasze życie, podobnie jak doświadczenia rodzinne czy związane z wyznawaną przez nas wiarą. Świadectwem wpływu doświadczenia lat szkolnych na całe życie człowieka są słowa wiersza Juliana Tuwima „Nad Cezarem”:

*Szkolo! Szkolo!
Gdy cię wspominam,
Tęsknota w serce się wgrzyza,
Oczy mam pełne łez!
... Gallia est omnis divisa
In partes tres...*

*Książko podarta!
Niejedną tobie rzuciłem obelgę,
A dzisiaj każda twa karta
Słodkiem wspomnieniem rani!
... Quarum unam incolunt Belgae,
Aliam Aquitani...*

Pierwotny bunt poety i podarcie książki był naturalnym z perspektywy wychowawczej etapem dojrzewania. Teraz pozostaje utrwalone w jego pamięci emocjonalnej „słodkie wspomnienie szkoły”. Właśnie z tego powodu rodzicom nie może być obojętny profil, w jakim ich dzieci wychowuje szkoła. Przekazywanie wiedzy nie jest jedynym wymiarem działania szkoły. Szkoła zawsze wychowuje. Nawet wtedy, gdy nie wynika to z oficjalnych programów, wpływ wychowawczy szkoły – zamierzony i niezamierzony – jest olbrzymi. Nie sposób wyobrazić sobie skutków sytuacji, w której szkoła wychowywałaby uczniów w radykalnie inny sposób niż dom rodzinny i Kościół. Dziecko byłoby zanurzone w dwa różne światy oparte na przeciwstawnych wartościach. Dzięki Bogu, czas, gdy rodzina i szkoła przemawiały do dziecka zupełnie innym głosem, przeszedł już do historii. Jego szkodliwość zrównoważyła postawa nauczycieli, którzy nie poddali się narzuconemu systemowi i przemyśleli do szkolnej rzeczywistości prawdziwe wartości. Cieszymy się z tego, że dziś szkoła, dzięki obecnym w niej lekcjom religii może wychowywać w harmonii z rodziną i Kościołem. Uczniowie mogą rozwijać dzięki temu spójną wizję świata. Nie możemy pozwolić, by ta sytuacja się zmieniła. Rodzice chrześcijańscy mają prawo domagać się, by szkoła respektowała ich system wartości.

W roku 2024 miały miejsce uroczystości jubileuszu 125-lecia szkół katolickich prowadzonych przez salezjanów w Oświęcimiu. Z tej okazji dyrektor szkoły nawiązał do wizyty w jej murach byłego ucznia. 83-letni człowiek przybył tam, bo dowiedział się, że jest zjazd absolwentów szkół salezjańskich w Oświęcimiu. Przyjechał samochodem. Powiedział: Przyjechałem, bo dowiedziałem się, że jest ten zjazd. Odwiedzając dawne szkolne pomieszczenia dodał: te 3 lata spędzone w tej szkole ustawiły mnie na całe życie.

To proste, głębokie świadectwo wyraża w piękny sposób prawdę, co daje człowiekowi szkoła. Zauważmy, że starszy człowiek wspominając lata szkolne, nie mówi o wiedzy czy umiejętnościach, jakie nabył w szkole, choć z pewnością mógłby i to powiedzieć. Podkreśla natomiast, że szkoła katolicka, bo do takiej uczęszczał, nadała ton całemu jego życiu.

Modlitwa wiernych

Jezus ustanawia 12 apostołów, czyniąc z nich swoich najbliższych współpracowników. Módlmy się w intencji całego Kościoła św., prosząc dla niego o dynamizm równy czasom apostołskim:

1. Prośmy Pana w intencjach Ojca Świętego Franciszka i biskupów, by sprostali trudnym wyzwaniom współczesności. **Ciebie prosimy...**
2. Prośmy Pana o światło Ducha Świętego dla dyrektorów i nauczycieli polskich szkół i przedszkoli.
3. Prośmy Pana o potrzebne dary dla wszystkich uczniów, by potrafili jak najlepiej spożytkować czas spędzony w szkole i wykorzystać go w dorosłym życiu.
4. Prośmy Pana o dobrą współpracę rodziny, Kościoła i szkoły w naszej Ojczyźnie.
5. Prośmy Pana o życie wieczne dla zmarłych, zwłaszcza dla naszych nauczycieli, wychowawców, duszpasterzy i katechetów.
6. Prośmy Pana o łaski potrzebne naszej wspólnotie parafialnej, by mogła realizować i wspierać dzieła służące dobru młodego pokolenia.

Panie Jezu, zainspirowani dzisiejszą Ewangelią o mocy pochodzącej od Ciebie, która uzdrawiała wszystkich, prosimy pokornie, dotknij naszych serc i udziel nam łask, dzięki którym staniemy się żywą wspólnotą zdolną do przemieniania świata zgodnie z Twoją wolą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.



Środa, 11 września 2024 r.

1 Kor 7, 25-31; Łk 6, 20-26

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Wspólnoty i ruchy religijne

Św. Paweł przypomina dziś Koryntianom, że należy mieć dystans do nawet najszlachetniejszych wartości doczesnych, ponieważ „przemija postać tego świata”. Te wskazania są niesłychanie ważne z perspektywy naszego życia duchowego, relacji z Bogiem, ale też dla naszej psychiki i zdrowia. Psycholog, Karen Horney w książce „Neurotyczna osobowość naszych czasów” zwraca uwagę, że człowiek, który przeżywa lęk, często usiłuje go zniwelować przez neurotyczną ambicję. Chce zdobyć władzę, prestiż, uznanie, licząc na to, że gdy w pełni przejmie kontrolę nad życiem, lęk ustąpi. Tymczasem takie oczekiwanie jest złudne. Neurotyczne zaspokajanie ambicji napędza tylko błędne koło rosnących potrzeb i sprawia, że coraz bardziej cierpi na tym psychika na skutek rozwijającej się nerwicy lękowej.

Jedną z postaci, którą spotkał Mały Książę, był król. Antoine de Saint-Exupery znakomicie obnaża pozory ludzkiej władzy nad światem: „Ubrany w purpurę i gronostaje, siedział na tronie bardzo skromny, lecz majestatyczny. - Oto poddany! - krzyknął Król, gdy zobaczył Małego Księcia. Mały Książę spytał: - Widzisz mnie przecież po raz pierwszy, w jaki więc sposób mogłeś mnie rozpoznać? Nie wiedział, że dla królów świat jest bardzo prosty. Wszyscy ludzie są poddanymi. - Zbliź się, abym cię widział lepiej - powiedział Król, bardzo dumny, że nareszcie może nad kimś panować. Mały Książę poszukał wzrokiem miejsca, gdzie by mógł usiąść, lecz cała planeta zajęta była przez wspaniałe płaszcze gronostajowy. Stał więc nadal, a ponieważ był zmęczony podróżą, ziewnął. - Etykieta nie zezwala na ziewanie w obecności króla - rzekł monarcha. - Zakazuję ci ziewać. - Nie mogę się powstrzymać - odpowiedział Mały Książę bardzo zawstydzony. - Odbylem długą podróż i nie spałem. - Wobec tego rozkazuję ci ziewać. Od lat nie widziałem ziewających. Zaciekawia mnie ziewanie. No! Ziewaj jeszcze! To jest rozkaz”. Mały Książę pyta króla: „Najjaśniejszy panie, kim najjaśniejszy pan rządzi? - Wszystkim - z wielką prostotą odpowiedział Król. - Wszystkim? Król dyskretnym ruchem wskazał swoją planetę, inne planety i gwiazdy. (...)

- Chciałbym zobaczyć zachód słońca. Proszę mi zrobić przyjemność. Proszę rozkazać słońcu, aby zaszło...”. Oczywiście król nie mógł spełnić prośby Małego Księcia. Gdy nasz bohater chciał opuścić planetę króla, ten ze wszystkich sił starał się go zatrzymać, by mieć przynajmniej jednego poddanego. Oferował mu nawet posadę ministra w swym fikcyjnym królestwie. Król, który uważał siebie za władcę kontrolującego cały świat – gwiazdy i planety, okazał się biednym człowiekiem panicznie potrzebującym i poszukującym kogoś drugiego.

Św. Paweł pisze, że trzeba by „ci, którzy nabywają, żyli tak, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali”. Jezus w Ewangelii naucza o błogosławieństwach, które są wskazówkami proponującymi pójście pod prąd zasad tego świata.

Ważną rolę w procesie wychowania mogą spełnić wspólnoty i ruchy religijne. Zaangażowanie w dobrze prowadzoną grupę pozwala na właściwe rozstawienie życiowych akcentów. Daje poczucie przynależności do wspólnoty, staje się źródłem wartościowych relacji. W przypadku dzieci i młodzieży jest nieocenioną okazją do nabywania kompetencji społecznych. Spełnia też rolę prewencyjną. Ci, którzy uczestniczą lub uczestniczyli w ruchu oazowym czy ministranckim, wiedzą, ile ważnych doświadczeń życiowych dane im było przeżyć w tych grupach. Problemem, który stoi na przeszkodzie, by dziecko mogło zaangażować się we wspólnotę parafialną jest brak czasu - zarówno w przypadku dziecka, jak i jego rodziców. Warto jednak, mimo wszystko, pomyśleć o takim przestawieniu akcentów wychowawczych, by w życiu dziecka nie zabrakło miejsca na zaangażowanie się w którąś ze wspólnot stanowiących nieocenioną pomoc w kształtowaniu dojrzałego człowieczeństwa.

Modlitwa wiernych

Jeżus w dzisiejszej Ewangelii wskazuje drogę ośmiu błogosławieństw stanowiących klucz do prawdziwego szczęścia. Prośmy o łaski potrzebne do pójścia tą drogą przez życie:

1. Błogosławieni jesteście, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Módlmy się za wspólnotę Kościoła, aby chrześcijanie na pierwszym miejscu przed innymi wartościami w swym życiu stawiali Boga i starali się odkryć i wypełniać Jego wolę. **Ciebie prosimy...**
2. Błogosławieni, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyce- ni. Módlmy się o ducha ascezy i umiejętność dobrowolnej rezygnacji z dóbr ziemskich dla wierzących.
3. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Módlmy się za wspólnoty i ruchy religijne w Kościele, aby przychodzi- ły z pomocą swym członkom przeżywającym smutek czy jakiegokolwiek cierpienie.
4. Błogosławieni jesteście, gdy (...) zelżą was i z powodu Syna Czło- wieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako nieczne. Módlmy się by w naszej Ojczyźnie respektowano prawa ludzi wierzących, zwłaszcza w dziedzinie wychowania i edukacji.
5. Cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Módlmy się za zmarłych nauczycieli, wychowawców dusz- pasterzy i katechetów, by mogli przeżywać wieczne szczęście w niebie.
6. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Módlmy się za nas samych - o dar prawdziwej pokory i dystans do tego, co przemija.

Boże, w Twoim Synu zostawiłeś nam wzór realizacji drogi ewangelicz- nych błogosławieństw. Prosimy Cię, obdarz nas łaskami potrzebnymi, by pójść tą drogą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Czwartek, 12 września 2024 r.

1 Kor 8, 1b-7. 10-13; Łk 6, 27-38

Dzień powszedni

ks. Marek Studenski

Przedszkola – przedsionkiem dojrzałości

Święty abp Józef Bilczewski, rektor Uniwersytetu Lwowskiego i biskup Lwowa pochodzi z miasteczka Wilamowice należącego do Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Jako arcybiskup lwowski zastanawiał się, co przekazać w darze swej rodzinnej miejscowości – kaplicę?... pomnik? Postanowił, że sprowadzi siostry służebniczki i założy ochronkę, czyli przedszkole dla dzieci. Ciekawe, czy spodziewał się tego, że w 100 lat po jego śmierci to przedszkole będzie nadal funkcjonować. Przeszli przez nie prawie wszyscy Wilamowiczanie.

W czasie jednych z rekolekcji kaznodzieja poprosił, by rękę w górę podnieśli ci, którzy ukończyli przedszkole sióstr służebniczek. Rękę podniosła zdecydowana większość obecnych w kościele – od najmłodszych dzieci po staruszków. Podziw wzbudza niesamowita przenikliwość Arcybiskupa. Zapewnił kolejnym pokoleniom swych rodaków wychowanie w wierze. Siostry troszczą się o pełne wychowanie swych podopiecznych. Przedszkole, które działa dziś we wspólnym, nowym budynku jest miejscem, gdzie w wychowanie przedszkolne dzieci wpisuje się nauka modlitwy, zawierzenia wszystkich momentów życia Bogu, miłości bliźniego w oparciu o Ewangelię. Trzeba dodać, że siostry służebniczki to zgromadzenie, którego charyzmat niejako wyprzedził erygowanie wspólnoty zakonnej. Najpierw były ochroniarki – kobiety, które odkryły powołanie do poświęcenia się wychowaniu najmłodszych. Bł. Edmund Bojanowski miał wizję, by stały się zgromadzeniem zakonnym i te plany wcielił w życie.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu poruszony został bardzo ciekawy problem. Św. Paweł mówi, że ponieważ nie istnieją żadne bożki, nie obowiązuje również zakaz spożywania mięsa, które było im złożone w ofierze. Jednak może się zdarzyć tak, że świadkiem tego będzie ktoś, kto wierzy w istnienie fałszywych bożków – wtedy byłby utwierdzony w swym przekonaniu: „Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kała się ich słabe sumienie. Gdy-

by bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego wiedzą, jak zasiadasz do uczytu bałwochwalczej, czy to nie skłoni również kogoś o słabszym sumieniu do spożywania z ofiar składanych bożkom?” Trzeba również przewidzieć jeszcze jedną sytuację - ktoś nie mając pełnej wiedzy może być zgorszony tym, że ma miejsce bałwochwalcstwo. Apostoł pisze: „Jeżeli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata”.

Te wskazania św. Pawła można odnieść do całej działalności wychowawczej. Wychowawca zawsze powinien pamiętać o dostosowaniu swych działań i wypowiedzi do możliwości i potrzeb tej grupy wiekowej, z którą pracuje. Umiejętność odnalezienia się na przykład wśród najmłodszych dzieci czy młodzieży jest zawsze wielką sztuką. Często bywa tak, że ktoś ma charyzmat pracy z określoną grupą wiekową. Wśród nauczycieli i wychowawców nie można wyróżnić grupy, której praca byłaby łatwiejsza. Często nauczyciele starszych klas szkół podstawowych czy szkół ponadpodstawowych patrzą z podziwem na nauczycieli przedszkoli. Niejeden nauczyciel czy duszpasterz, który doskonale radził sobie w pracy ze starszymi uczniami, okazywał się zupełnie bezradny, gdy znalazł się wśród dzieci przedszkolnych. Praca z tą grupą wiekową, jest szczególnie odpowiedzialna. Wymaga dużego talentu pedagogicznego. Trzeba też mieć świadomość, że to, czego doświadcza dziecko w wieku przedszkolnym, pozostawia w nim najsilniejsze skutki, które będą mu towarzyszyć już przez całe życie. Stąd tak ważne jest, by jak największa liczba osób powołanych do pracy w przedszkolach poszła za tym wezwaniem, choć nie jest to łatwa posługa. Niesamowicie istotna z perspektywy wiary jest też obecność w przedszkolach lekcji religii.

Modlitwa wiernych

Jezusowi, który prosił, by pozwolić dzieciom przychodzić do Niego, przedstawmy naszą modlitwę:

1. Polecamy Ci, Panie, Ojca Świętego Franciszka i pasterzy Kościoła, by skutecznie troszczyli się o pełne dobro powierzonych ich trosce najmłodszych. **Ciebie prosimy...**
2. Polecamy Ci, Panie, odpowiedzialnych za edukację i wychowanie w naszej Ojczyźnie, by mieli na uwadze prawdziwe dobro dzieci i ich rodzin.
3. Polecamy Ci, Panie, rodziców chrześcijańskich, by czynili wszystko, co w ich mocy, aby ułatwić dzieciom zbliżenie się do Boga.
4. Polecamy Ci, Panie, dyrektorów, nauczycieli i pracowników przedszkoli, aby w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy towarzyszyło im Boże błogosławieństwo.
5. Polecamy Ci, Panie, zmarłych nauczycieli i katechetów. Dziś chcemy wspomnieć szczególnie tych, którzy towarzyszyli nam, gdy byliśmy w wieku przedszkolnym. Obdarz ich, Jezu szczęściem przebywania z Tobą w wieczności.
6. Polecamy Ci, Panie, nas samych i całą naszą wspólnotę. Rozwijaj w nas dobro zapoczątkowane w naszych sercach w pierwszych latach życia. Uzupełnij swą łaską wszelkie braki i zranienia z czasu dzieciństwa.

Panie Jezu, w dzisiejszej Ewangelii nauczasz, że Twój Ojciec kocha miłością bezwarunkową wszystkich, bez względu na ich postępowanie. Przez Ciebie zanosimy do Ojca nasze prośby licząc na to, że zostaną wysłuchane. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Piątek, 13 września 2024 r.

1 Kor 9, 16-19. 22-27; Łk 6, 39-42

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

ks. Marek Studenski

Osoby i instytucje wspierające proces wychowania

Dzisiejsza Ewangelia znakomicie wpisuje się w Tydzień Wychowania. Jezus pyta: „Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel”. W wielu sytuacjach życia potrzebujemy pomocy osób bardziej doświadczonych niż my. Podobnie jak istotne jest to, byśmy chcieli pomagać innym, ważne jest byśmy sami umieli szukać i korzystać z pomocy. W przypadku problemów związanych z wychowaniem, a także w przypadku trudności, jakich doświadczamy w swoim życiu, bardzo ważna jest umiejętność zaakceptowania faktu, że wskazane czy wręcz konieczne okaże się skorzystanie z pomocy. Zdarza się, że ktoś mówi: Pan Bóg mi pomoże. Nie będę prosił o pomoc ludzi. Taka postawa nie jest dojrzała. Odnieśmy to do problemu związanego z dysfunkcją fizyczną. Wyobraźmy sobie, że ktoś złamał nogę. Jeżeli by powiedział: Nie pójdę do lekarza. Pomodlę się, by noga sama dobrze się zrosła, powiedzielibyśmy takiej osobie: owszem, módl się, ale skorzystaj z pomocy ortopedy. Poproś Pana Boga, by lekarz postawił właściwą diagnozę i dobrał odpowiednią terapię, ale zrób wszystko, co w twojej mocy, żeby współpracować z lekarzem i korzystać owocnie z jego terapii. Gdy pojawia się problem natury duchowej czy psychicznej, nie ma powodu, żeby nie stosować tej zasady. Skorzystanie z profesjonalnej pomocy wymaga pokory i uznania własnej niewystarczalności, dlatego nie zawsze jest łatwe.

Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery i Piotr Faber dopiero co uzyskali w Paryżu tytuł magistra. Musieli się zdecydować by wybrać któryś z fakultetów. Św. Piotr Faber (ulubiony święty papieża Franciszka) przeżywał rozterki – w grę wchodziło małżeństwo, nie wiedział co wybrać - czy być lekarzem, prawnikiem, doktorem teologii, księdzem, bratem zakonnym... Poza tym dręczyły go chorobliwe skrupuły. Walczył również z nadużywaniem alkoholu i pychą. Tymczasem św. Ignacy Loyola miał problemy z nauką filozofii.

Poprosił Piotra Fabera o korepetycje. Piotr bardzo chętnie się zgodził – cieszył się, że będzie mógł rozmawiać z Ignacym, którego nie znał za dobrze, ale widział, że jest mu bardzo życzliwy. Pewnego dnia, kiedy wyjaśniał Ignacemu skomplikowaną filozofię Arystotelesa, zaczął się zwierzać ze swoich problemów. Zdobył się na wielką szczerość – opowiedział o swoich rozterkach duchowych i skrupułach. Ignacy Loyola, autor „Ćwiczeń duchowych” i założyciel jezuitów, który sam miał za sobą etap skrupułów i wiedział, jak się ich stopniowo pozbywać, przyszedł mu z pomocą, udzielił rad, dzięki którym zaczął odczuwać ulgę. Poza tym rozmowy z Ignacym pomogły mu podjąć decyzję – został zakonnikiem, poświęcił się Bogu w zakonie jezuitów¹. Dziś cała trójka – Ignacy, Piotr i Franciszek Ksawery są świętymi. Kanonizacja Piotra Fabera była pierwszą, dokonaną przez papieża Franciszka, który też jest jezuitą. To jedna z wielu ludzkich historii, która dowodzi, że Bóg posyła nam ludzi, byśmy korzystali z ich pomocy. Na naszej drodze życia stawia z kolei tych, którzy potrzebują naszego wsparcia. Uczestniczmy w tych dwóch rolach w planach dobrego Boga.

¹ Na podstawie książki Marka Wójtowicza SJ, Piotr Faber. Ulubiony święty papieża Franciszka, Kraków 2015.

Modlitwa wiernych

Bogu, który w swej Opatrzności troszczy się o każdego z nas, przedstawmy nasze prośby i błagania:

1. Módlmy się za Kościół święty, by wskazywał wszystkim cierpiącym drogę do odzyskania nadziei i odwagi. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za kierowników duchowych, psychologów i terapeutów, by zgodnie ze swymi kompetencjami z pomocą Ducha Świętego nieśli skuteczną pomoc bliźnim potrzebującym pomocy.
3. Módlmy się za duchownych zaangażowanych w duszpasterstwo specjalistyczne w szpitalach, więzieniach i w innych miejscach, gdzie znajdują się osoby znajdujące się w szczególnych okolicznościach życiowych, by w swej trudnej posłudze byli otwarci na działanie Ducha Świętego.
4. Módlmy się za osoby potrzebujące wsparcia duchowego i psychicznego, by nie bały się skorzystać z pomocy tych, których Bóg posyła na ich drogę życia.
5. Módlmy się za zmarłych, szczególnie tych, którzy za swych ziemskich dni wspierali w jakikolwiek sposób swych bliźnich, by otrzymali wieczne mieszkanie w niebie.
6. Módlmy się za nas samych, byśmy potrafili korzystać z pomocy bliźnich i wspierać tych, którzy tego potrzebują.

Boże, który nikomu nie odmawiasz pomocy, otwórz nam oczy na Twoje działanie. Pomóż nam dostrzegać tych, których posyłasz by nieśli nam pomoc. Naucz nas dostrzegać potrzebujących pomocy. Tobie cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.

Sobota, 14 września 2023 r.

1 Tm 1, 15-17; Łk 6, 43-49

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

ks. Marek Studenski

Sytuacje wychowawcze

W poszczególnych dniach Tygodnia Wychowania uświadamialiśmy sobie potrzebę współpracy środowisk wychowawczych. Mówiliśmy o niektórych osobach i instytucjach, z których każda wnosi coś innego w dzieło wychowania. Dziś, stojąc pod krzyżem Jezusa, w obliczu cierpienia, jakie podjął z miłości do nas, możemy dodać, że w procesie wychowania ważną rolę odgrywają sytuacje wychowawcze, także te, w które wpisane jest cierpienie. Niezliczona liczba pięknych świadectw, najlepszych decyzji życiowych, zwycięstw miłości odniesionych przez miliony ludzi na całym świecie została zainspirowana wydarzeniem sprzed dwóch tysięcy lat, które dziś właśnie wspominamy.

Wśród błogosławionych i świętych jest bardzo wielu takich, którzy doznali różnego rodzaju zranień, które nie tylko nie przeszkodziły im w zjednoczeniu z Bogiem, ale stały się niejako atutem i szansą. Dzięki nim mogli jeszcze lepiej służyć Bogu i ludziom. Mówiliśmy wczoraj o św. Ignacym Loyoli – będąc żołnierzem, przeżył nawrócenie pod wpływem lektury żywotów świętych. Przeszedł przez wszystkie etapy rozwoju drogi do Boga. Dzięki temu jego ćwiczenia duchowe pomagają dziś tak wielu osobom na całym świecie. Wiedzą o tym doskonale ci, którzy przeżyli już chociaż pierwszy z tygodni rekolekcji ignacjańskich. Są one tak skuteczne, ponieważ ich autor przeszedł przez wszystkie etapy walki duchowej. Mówiliśmy wczoraj, że wsparł bardzo skutecznie borykającego się ze skrupułami św. Piotra Fabera. Mógł tego dokonać dlatego, że sam przeżył skrupuły, wiedział czym są z własnego doświadczenia, znał ten problem niejako „od podszewki”. Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze, że „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28). Przy otwarciu się na Boga i dopuszczeniu Go do działania w naszym życiu, wszystko będzie sprzyjać dobru naszemu, a przez nas i dobru naszych bliskich.

W Japonii znana jest sztuka „kintsugi”. Pochodzi z XV wieku. Polega na artystycznym scalaniu popękanych naczyń. Skąd się wzięła się ta sztuka? Otóż w XV wieku jednemu z wybitnych samurajów rozbiła się piękna, porcelanowa waza. Posłał ją do Chin, by tam ją naprawiono. W Chinach tę wazę skleiono i odesłano do Japonii. Była co prawda skutecznie zreperowana, nie przeciekała, ale była brzydka. Była sklejona fachowo, technicznie dobrze, ale jej wygląd bardzo stracił po tym sklejeniu. I samuraj postanowił zatrudnić miejscowego japońskiego artystę. Ten doprowadził tę wazę do przepięknego wyglądu. I tak powstała w Japonii sztuka pięknego sklejanego rozbitej porcelany. Wynaleziono specjalny lakier, do którego dodawano złoty albo srebrny pył. Sztuka kintsugi charakteryzuje się tym, że sklezione naczynia są jeszcze piękniejsze niż przedtem. Pęknięcia po ingerencji artysty stają się piękne. Jest to sztuka pięknych pęknięć. Kiedy do udziału w procesie wychowania zaprosimy Pana Boga, również i wychowanie stanie się „sztuką pięknych pęknięć”.

Modlitwa wiernych

Przez mękę i śmierć Jezusa na drzewie krzyża dokonano się zbawienie świata. Prośmy o to, by nasze cierpienia włączone w krzyżową ofiarę Zbawiciela, sprawiły, że będziemy mieli udział w dziele odkupienia.

1. Prośmy o Boże błogosławieństwo dla papieża Franciszka, polecajmy Bogu wszystkie jego intencje. **Ciebie prosimy...**
2. Prośmy o pokój na całym świecie, aby dzieci i młodzież mogły rozwijać się i uczyć bez lęku i poczucia zagrożenia.
3. Prośmy o to, by rządzący państwami respektowali prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z przyjętą przez nich wizją świata.
4. Prośmy za wychowanków przeżywających trudności, doświadczających cierpień, poranionych przez trudne sytuacje życiowe, by otworzyli się na działanie Boga i ludzi gotowych im pomóc.
5. Prośmy o wieczną nagrodę dla wszystkich, których Pan postawił na naszej drodze jako wychowawców – rodziców, duszpasterzy, nauczycieli i katechetów.
6. Prośmy o to, by nasze trudności i cierpienia oddane Bogu, stały się doświadczeniami, z których będzie wyprowadzone dobro.

Panie, Ty z tymi, którzy Cię miłują, współdziałasz we wszystkim dla ich dobra. Spraw prosimy, by wszystkie sytuacje naszego życia służyły dobru naszemu i naszych bliźnich. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Anna Ficoń

Pan Jezus wzywa nas do czynienia dobra

Katecheza dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych

Cele:

- ukazanie miłości bliźniego jako konsekwencji miłości Boga
- motywowanie do czynnego praktykowania miłości bliźniego
- kształtowanie szacunku wobec innych ludzi
- motywowanie do chętniej pomocy potrzebującym w domu, w szkole, w parafii
- zachęta do modlitwy w intencji bliźnich
- kształtowanie postawy wdzięczności

Metody: rozmowa kierowana, pokaz, praca z tekstem, gra dydaktyczna - wordwall (koło fortuny „Dobre uczynki”), metody plastyczne

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w grupach

Środki dydaktyczne: Pismo Św., świeca, teksty piosenek: „Przykazanie nowe daję Wam” i „Bohater” (TGD), obrazek do kolorowania, film „Uzdrowienie paralityka”, tekst rymowanki, obrazy przedstawiające: dom, szkołę i budynek kościoła, obrazy ilustrujące dobre uczynki, obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa, czerwone serduszka z papieru

1. Wprowadzenie

- Powitanie i modlitwa – katecheta zwraca się do dzieci:
 - * *Witam Was na kolejnym spotkaniu z Panem Jezusem. Kto to jest bohater? - To ktoś bardzo ważny i godny naśladowania. Dla nas jest nim Pan Jezus.*
- Katecheta wprowadza uczniów w modlitwę tekstem piosenki „Bohater”: <https://www.youtube.com/watch?v=rtqxy00ZFM8>
 - * *W tekście piosenki zwróćcie uwagę na słowa: „taki mocny, taki bliski, taki dobry, lepszy od wszystkich”. Niech to będzie nasza prośba do Jezusa, byśmy dzisiaj, jutro i zawsze w domu, w szkole, w kościele byli dobrymi jak Jezus. Zapraszam do wspólnej modlitwy.*



- Uczący przeprowadza pogadankę:
 - * *Pan Jezus z miłości do nas czyni cuda dla dobra ludzi. Śpieszy z pomocą chorym i cierpiącym. Nie robi tego, by być popularnym, by Go podziwiać, nie zbiera „lajków”, ale robi to po to, by pomóc ludziom - od serca.*
 - * *Jakie cuda Jezusa pamiętacie? (Dzieci wymieniają: cud w Kanie Galilejskiej, uzdrowienie niewidomego, uciszenie burzy na jeziorze, cudowny połów ryb, wskrzeszenie córki Jaira. Można również pokazać obrazki cudów, które dzieci będą omawiać. Można się też postłużyć prezentacją.*
 - * *Dzisiaj poznamy cud uzdrowienia człowieka, który był sparaliżowany. Jakie trudności przeżywa człowiek, który na skutek choroby czy wypadku zostaje sparaliżowany? (nie potrafi się poruszać, może mieć trudności z poruszaniem rękami, ma trudności z mową).*
 - * *Jak można pomóc takiemu człowiekowi? (korzysta z pomocy medycznej, rehabilitacji, sanatoriów, można mu pomóc w codziennych trudnościach).*

2. Rozwinięcie

- Uczący przechodzi do Ewangelii o uzdrowieniu paralytyka. Następuje uroczyste odczytanie fragmentu Pisma Św. przy zapalanej świecy – Łk 5, 18-25:

Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę rzekł: «Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy». Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. «Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?» Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: «Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, czy powiedzieć: „Wstań i chodź”? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów» - rzekł do sparaliżowanego: «Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do

domu!» I natychmiast wstał wobec nich, wziął łożo, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

Katecheta prezentuje film o uzdrowieniu paralityka

<https://www.youtube.com/watch?v=304oYgZbjQc>

- Następuje analiza tekstu biblijnego. Prowadzący zadaje pytania:
 - * *W jaki sposób mężczyźni, którzy przynieśli sparaliżowanego człowieka, dotarli z nim do Jezusa? (z powodu tłumy musieli rozebrać dach i spuścić paralityka przez otwór w dachu – wyjaśniamy, że dachy były pokryte liśćmi, które wystarczyło odsunąć)*
 - * *O co poprosili Jezusa przyjaciele sparaliżowanego człowieka?*
 - * *Co najpierw Jezus uzdrowił u sparaliżowanego człowieka (najpierw uzdrowił jego serce, odpuszczając mu grzechy)*
 - * *Jak zareagował paralytyk, gdy został uzdrowiony? (wziął łożo, poszedł do domu wielbiąc Boga)*
- Ma miejsce podsumowanie pogadanki:
 - * *Człowiek sparaliżowany nie był w stanie sam dotrzeć do Jezusa, Miał dobrych przyjaciół, którzy przyprowadzili go do Niego. My też mamy w życiu osoby, na które możemy liczyć w różnych sytuacjach. Jakie to osoby? (tu dzieci wymieniają: rodziców, rodzeństwo, nauczycieli, katechetów, księży, kolegów z klasy, itd.)*
 - * *A komu ja mogę przyjść z pomocą? co mogę zrobić dla innych?*
 - * *Wniosek: musimy być razem. Wtedy możemy wspierać się wzajemnie i o wiele więcej zrobić.*
 - * *Sięgając do życia domowego, różnych prac, poszczególnych zawodów, sportu, itd. podajemy przykłady sytuacji, w których bez współpracy nie udałoby się nic osiągnąć. Pytamy uczniów, czy przeżyli takie sytuacje i prosimy, by je opisali.*
- Katecheta zwraca uwagę, że
 - * *uzdrowiony paralytyk wielbił Boga. Jezus nie tylko przywrócił mu zdrowie ciała, ale też uzdrowił jego serce. Teraz na pewno będzie się starał żyć w taki sposób, by dobrym życiem wyrażać wdzięczność Panu Bogu za otrzymane dary.*
- Nauczyciel zwraca się do dzieci:
 - * *Paralytyk może teraz chodzić, ma zdrowe ręce – dał rady nieść*



swoje łóżko, potrafi mówić i wielbić Boga. Dzieci zastanawiają się, w jaki sposób mogą czynić dobro za pomocą nóg, rąk i ust w różnych miejscach – w rodzinie, kościele i w szkole.

- Katecheta umieszcza na tablicy 3 rysunki przedstawiające: dom, szkołę i kościół. Pokazuje proste rysunki ukazujące sytuacje, w których ktoś czyni dobro. Dzieci przydzielają je do miejsc umieszczonych na tablicy, np.: otarcie łez płaczącemu dziecku, pomoc starszej pani, odwiedziny chorego kolegi, gest przeproszenia, pomoc w nakrywaniu stołu, sprzątanie pokoju, pomoc w nauce, ustąpienie miejsca w autobusie, wspólna modlitwa, służba przy ołtarzu, sprzątanie kościoła, upomnienie kolegi/koleżanki, przesłanie lekcji online, napisanie SMSa z pozdrowieniami choremu koledze itd.

3. Podsumowanie

- Uczący rozdaje dzieciom czerwone serduszka, na których wpisują swoje imię.
- Prowadzący uczy krótkiej rymowanki:
 - * „Widzę, kto płacze,
kto chce pomocy.
Miłość Jezusa otwiera mi oczy.”
- Nauczyciel zwraca się do dzieci:
 - * *Spróbujmy wylosować jakiś dobry uczynek. Przy pomocy koła fortuny, po zakręceniu, każdy dowie się, co dobrego może zrobić.*

<https://wordwall.net/pl/resource/1085303/dobre-uczynki-dzieci>

- Katecheta rozdaje dzieciom egzemplarze obrazka do kolorowania (Załącznik 1). Dzieci opowiadają co widzą na obrazku.
- Katecheta podsumowuje:
 - * *Pan Jezus bardzo nas kocha. Jego serce pełne jest miłości do każdego człowieka. Prośmy Go dzisiaj, by nasze serca nappełnił swoją miłością, byśmy czynili dobro w domu, w szkole, w kościele – wszędzie, gdzie żyjemy i jesteśmy.*
- Dzieci podchodzą do tablicy z serduszkami ze swoim imieniem i umieszczają je wokół obrazka Serca Pana Jezusa, pozostając na środku sali.

- Lekcję kończy modlitwa. Rozpoczynamy ją od rymowanki:
 - * *„Widzę, kto płacze,
kto chce pomocy.
Miłość Jezusa otwiera mi oczy.”*
- Prowadzący zwraca się do uczniów:
 - * *Przypomnijcie sobie teraz, jaki dobry uczynek wylosowaliście na lekcji. Prośmy Pana Jezusa, byśmy chętnie czynili dobro. Uczyńmy to śpiewem piosenki „Przykazanie nowe daję Wam”:*

<https://www.youtube.com/watch?v=Qtnw1cCYPW0>



Załącznik 1 - Jezus i rodzina

Katarzyna Chrobok

„Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami” - czyli co pomaga nam trwać w Chrystusie

Katecheza dla uczniów starszych klas szkół podstawowych

Cele:

- uświadomienie uczniom, że włączenie do wspólnoty Kościoła wymaga od nas poznawania Boga
- kształtowanie potrzeby pogłębiania relacji z Bogiem
- motywowanie do świadczenia o Bogu w środowiskach, w których przebywamy: we wspólnocie Kościoła, rodzinie, w szkole
- poznanie obrazu Chrystusa jako winnego krzewu
- uświadomienie, że w „trwaniu w winnym krzewie” pomaga rodzina, uczęszczanie na lekcje religii, bycie we wspólnocie Kościoła
- budzenie przekonania, że wiara jest darem, który rozwijamy w rodzinie, w Kościele, oraz w szkole
- kształtowanie umiejętności współpracy w grupie

Metody: praca z tekstem, śpiew, rozmowa kierowana, pogląd, opowiadanie

Formy pracy: zajęcia zbiorowe i praca w grupach

Środki dydaktyczne:

Pismo Święte, komputer z dostępem do Internetu. Uwaga: do lekcji dołączona jest prezentacja, z którą należy się zapoznać przed jej przeprowadzeniem: <https://view.genially.com/664cc2f126cba8001458e76c/presentation-geometric-project-presentation>

1. Wprowadzenie

- Po modlitwie Katecheta inicjuje śpiew piosenki: „Miłość Twa od najwyższych gór...”
https://youtu.be/Ae0qU7fjJQs?si=Zl0vE_g-cdqKK4fy
- Uczący opowiada:
Jedno z opowiadań żydowskich mówi o mądrym rabinie bojącym się Boga. Pewnego wieczora, po dniu spędzonym nad księgą starych protractw, rabin postanowił wyjść na ulicę i odprężyć się w czasie prze-



chadzki. Idąc powoli drogą leżącą na uboczu, spotkał pewnego stróża, który długimi i zdecydowanymi krokami chodził tam i z powrotem przed ogrodzeniem bogatej posiadłości.

– Dla kogo tak chodzisz? – spytał zaciekawiony rabin. Stróż wymienił nazwisko swego pana. Potem zapytał:

– A ty dla kogo chodzisz?

To pytanie głęboko zapadło w serce rabina.

- Uczący podsumowuje:
 - * *To pytanie skierowane do rabina pragnę zadać każdemu z nas: A ty, dla kogo chodzisz?*

2. Rozwinięcie

- Prowadzący zwraca się do uczniów: *Musimy ustalić wspólnie pewne fakty.*
- Katecheta proponuje uczniom obejrzenie filmu „Kim jest człowiek?” z serii „Trzyminutowy katechizm: <https://youtu.be/ap4wRNRy-kk?si=swyLJhPI2mVotL-G>
- Katecheta stawia pytania:
 - * *Co wyróżnia nas spośród wszystkich stworzeń? (rozum i wola)*
 - * *W czym pomagają nam te dary? (w poznawaniu i kochaniu, skierowane są ku wyższym celom: poznawaniu prawdy i ukochaniu dobra)*
 - * *W jakim celu otrzymaliśmy rozum i wolę? (aby poznawać Boga i Go kochać)*
- Prowadzący stwierdza: Ustalamy **fakt nr 1** - *Człowiek posiada rozum i wolę, dzięki którym może poznawać Boga i kochać Go.*
- Katecheta kontynuuje: *Posłuchajmy następującego fragmentu Pisma Św.:*
- Odczytanie fragmentu Ewangelii J 15, 1-11

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z sie-

bie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

- Następuje analiza tekstu Ewangelii. W trakcie analizy uzupełniamy poniższą tabelę:
 - * *Do czego porównuje się Pan Jezus? (Do krzewu winnego)*
 - * *Kim jest Pan Bóg w tym obrazie? (Tym, który uprawia krzew – Ogrodnikiem)*
 - * *Kim są latorośle? (latoroślą jest każdy ochrzczony)*
 - * *Jaka jest zależność latorośli od krzewu winnego? (muszą trwać w Krzewie, aby wydać owoce) *słowo „trwać” występuje w tym tekście aż 10 razy*
 - * *Co czyni winny krzew dla latorośli? (dostarcza produkty odżywcze potrzebne jej do życia)*
 - * *Kiedy zostaliśmy włączeni do „krzewu winnego”? (w sakramencie chrztu św.)*
 - * *Kogo przedstawia obraz „krzewu winnego”? (wspólnotę Kościoła)*
- Spróbujmy odkryć teraz znaczenie religijne wskazanych przez was obrazów i zadań.



obraz	wyjaśnienie	zadanie	znaczenie
Krzew winny	Pan Jezus	Dostarczenie produktów odżywczych dla wszystkich latorośli	<ul style="list-style-type: none">* sakramenty św.* Eucharystia* Pismo Św.* daje życie Boże – łaska uświęcająca
Ogrodnik	Pan Bóg	Uprawia krzew, oczyszcza go; obcina latorośl, która nie przynosi owoców	<ul style="list-style-type: none">* opiekuje się wspólnotą Kościoła* oczekuje owoców,* „przycinanie” jest konieczne, aby wspólnota się odradzała i owocowała
Latorośle	ochrzczeni	Trwać w krzewie winnym	<ul style="list-style-type: none">* żyć w zjednoczeniu z Chrystusem* uczestniczyć w sakramentach św., Eucharystii by pomnażać życie Boże* rozważać Słowo Boże* modlić się* odważnie wyznawać wiarę* nie wstydić się Jezusa* dawać o Nim świadectwo w domu, szkole, tam gdzie się pojawia

- Nauczyciel wraz z uczniami ustala **fakt nr 2**: *Należymy do wspólnoty Kościoła, w której Jezus Chrystus dostarcza nam wszelkich łask, darów, aby umocnić naszą wiarę do trwania przy Nim i świadczenia o Nim.*

Następuje śpiew piosenki: „Jesteś Panie winnym krzewem”:

<https://youtu.be/O4YZFJm1cjM?si=9n5l4rW772D75ahz>

- W celu ustalenia trzeciego faktu katecheta dzieli klasę na 3 grupy stawiając im następujące pytania:
 - * Grupa 1: *W jaki sposób rodzina pomaga nam „trwać w Chrystusie”?*
 - * Grupa 2: *W jaki sposób lekcje religii w szkole pomagają nam „trwać w Chrystusie”? Pomocą w odpowiedzi na to pytanie są świadectwa uczniów dotyczące uczestnictwa w lekcjach religii (Załącznik 1)*
 - * Grupa 3: *W jaki sposób wspólnota Kościoła pomaga nam „trwać w Chrystusie”?*
- *Przykładowe odpowiedzi grup:*

Grupa 1:

- pierwsza szkoła modlitwy, rodzinny udział we Mszy Św., przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocnych, spotkania rodzinne z okazji przyjęcia sakramentów św., czytanie Pisma Św., pielgrzymki, itp.

Grupa 2:

- głębsze poznanie Boga; przygotowanie do sakramentów św.; pogłębienie relacji z Bogiem; zdobywanie wiedzy religijnej, historycznej; nauka norm moralnych; łatwość dostępu do kapłana, siostry zakonnej czy katechety by porozmawiać o problemach, które nurtują ucznia czy wspólnotę klasową; wdrażanie do liturgii Kościoła; pomoc w budowaniu prawidłowych relacji w rodzinie, szkole i poza nią; oparcie podczas przebywania w szkole; kształtowanie postaw społecznych; włączanie w akcje charytatywne; poznanie zagrożeń duchowe; obecność katechezy w szkole pomaga w integralnym wychowaniu człowieka: zarówno jego sfery intelektualnej, emocjonalnej fi-

zycznej oraz – co bardzo ważne – duchowej; pomaga kształtować sumienia, charakter i postawy młodych ludzi;

Grupa 3:

- sakramenty św., wśród nich niedzielna Eucharystia i regularna spowiedź, Liturgia, rozważanie Pisma Św. życie Słowem Bożym, udział w życiu wspólnoty parafialnej, uczestnictwo w grupach duszpasterskich: ministranci, schola, Oaza; wyjazdy na pielgrzymki; rekolekcje; trwanie we wspólnocie Kościoła daje siłę do świadczenia o Bogu; itp.

- Katecheta dochodzi wraz z uczniami do odkrycia trzeciej prawdziwości:

Fakt 3: *Wspólnoty, w których uczestniczymy: rodzina, szkoła, Kościół są potrzebne w poznawaniu Boga, rozwijaniu wiary i nawiązaniu z Bogiem coraz głębszej, osobistej relacji. Jednak każda z nich w inny sposób nam w tym pomaga. Wszystkie uzupełniają się nawzajem. Trzeba też, niestety, powiedzieć, że nie każda rodzina dba o wychowanie religijne swoich dzieci, dlatego ważne jest, aby w pełni wykorzystać udział w lekcjach religii w szkole (macie ją pod ręką). Lekcje te prowadzą nas do liturgii, a także do osobistej odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie: „Dla kogo chodzisz? Kto jest dla Ciebie najważniejszy w życiu?”*

3. Podsumowanie

- Notatka:

Temat: „Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami” - czyli co pomaga nam trwać w Chrystusie.

** można wcześniej skopiować tabelkę i dać uczniom do wklejenia w zeszytach*

** przepisać wnioski – Fakty*

- Modlitwa: Akt wiary, nadziei i miłości.

Załącznik 1

Świadectwa uczniów uczęszczających na lekcje religii

<https://www.niedziela.pl/artykul/10246/nd/Co-mi-dala-katecheza-w-szkole>

„Dzięki uczestnictwu w zajęciach religii nauczyłem się wielu nowych rzeczy na temat Boga. Na podstawie tych nauk jestem w stanie podważyć zasadność wielu zabobonów krążących wśród ludzi na temat Boga i Kościoła. Dzięki zdobytej wiedzy mogę obronić własne przekonania przed atakami innych ludzi. Dowiedziałem się, jak ważne jest, abym starał się cały czas zgłębiać swoją wiedzę na temat Boga i religii. W trakcie nauki religii dowiedziałem się również wiele na temat istoty grzechu. Mogłem przedyskutować wiele wątpliwych kwestii dotyczących Boga, wiary, Kościoła i roli człowieka w świecie. Dowiedziałem się, po co Jezus Chrystus pojawił się wśród ludzi. Nauczyłem się, że należy w wierze odróżniać rzeczy istotne od tych mniej istotnych lub zupełnie nieważnych. Lekcje te wywarły pewien wpływ na zmianę moich poglądów i spojrzenia na świat. Większość tych informacji zdobyłem dzięki zadawanym katechecie pytaniom i przeczytanym książkom. Zdobyta wiedza utrwaliła mnie w przekonaniu o istnieniu Boga i Jezusa Chrystusa, lecz nie spowodowała pełnego nawrócenia na ścieżkę wytyczoną przez Stwórcę” (Adam, lat 17).

„Zazwyczaj, przychodząc na lekcje, przychodzimy po informacje. Lekcje religii przekazały mi je. Pomogły mi rozwinąć i wzbogacić wiedzę nie tylko na temat Boga, Kościoła i Pisma Świętego, ale pomogły mi poznać bliżej i zrozumieć siebie. Lekcje religii uświadomiły mi istnienie i wagę niektórych spraw, na które wcześniej nie zwracałam uwagi. Poruszyliśmy interesujące tematy natury moralnej oraz inne równie ciekawe zagadnienia. Myślę, że uczestnictwo w tych lekcjach wzbogaciło mnie duchowo i pomogło mi ukie-
runkować swój światopogląd. Nie uważam, aby jakakolwiek godzina katechezy była zmarnowana” (Barbara, lat 17).

„W ciągu trzech lat mojego pobytu w liceum bardzo pogłębiłam swoją wiedzę o Bogu, o Kościele i Piśmie Świętym. Nauczyłam się wszędzie dostrzegać dobro. Ciągłe to udoskonalam, bo to bardzo trudne zadanie i nie zawsze wychodzi. Zyskałam również bardzo dużo informacji o Kościele i o roli kapłanów. Zrozumiałam lepiej Mękę Chrystusa i jego miłość do ludzi. Poza tym nauczyłam się rozpoznawać grzech. Do tej pory zbyt mało wiedziałam na ten temat i często nie dostrzegałam, że czynię coś złego. Najważniejsze jednak, że zbliżyłam się do Boga. Zyskałam duchowego opiekuna i Ojca, którego właściwie nie mam tu na ziemi. W każdą niedzielę muszę być na Mszy św., gdyż inaczej czuję się bardzo źle. Spotkanie z Bogiem daje mi za każdym razem coś innego. Albo kazanie do mnie przemawia, albo rozmyślałam nad poszczególnymi częściami Mszy św. To samo jest z modlitwą. Jeśli jej nie zmówię przed snem, to nie usnę. Czuję się opuszczona przez kogoś bliskiego. Modlitwa to dla mnie rozmowa z Bogiem. Rano też ją odmawiam, aby każdy dzień przeżyć jak najpiękniej. Przez to, że zbliżyłam się do Ojca Niebieskiego, moje życie stało się prostsze. Każde cierpienie czy radość staram się przeżywać z Nim i zawsze próbuję odnaleźć coś dobrego w tym, co mnie spotyka. Na lekcjach religii nauczyłam się ufać Bogu. Wiem już, że On chce dla mnie jak najlepiej i że zawsze mogę na niego liczyć. Kiedy o coś proszę Boga, to dodaję na końcu, żeby się stała Jego wola. Ufam Mu, bo wiem, że wie więcej i lepiej wszystko rozumie ode mnie” (Celina, lat 17).

„Uważam, że lekcje religii zwracają uwagę na rzeczy i problemy istotne w naszym życiu. Wcześniej nie myślimy np. o antykoncepcji, o roli małżeństwa. Katecheza szkolna pokazuje, jakie zadanie ma Kościół, pokazuje prawą drogę. Ale decyzja należy do nas samych. Uważam, że zadanie religii polega na przedstawieniu problemu, który niedługo może nas spotkać. Pokazuje, jak postąpić w chorobie, co myśleć o małżeństwie. Pokazuje zło aborcji, eutanazji i luźnych związków. Wielkim plusem są programy dokumentalne, wyświetlane na religii, pokazujące zdanie innych ludzi z różnych krajów. Dowiedzieliśmy się, co spowodowała propaganda w USA o „bezpiecznym seksie”, co przeżywały kobiety po aborcji. Takie coś pozwala na wysnucie pewnych wniosków istotnych dla naszego społeczeństwa. Pokazuje, czym grozi niewłaściwa decyzja. Dlatego warto chodzić na lekcje religii” (Darek, lat 17).

„Dzięki tym lekcjom mogłam poznać inne religie, mogłam głębiej poznać zasady moralne, którymi musimy się w życiu kierować...” (Ela, lat 16).

„(...) Lekcje religii dały mi świadomość błędów popełnianych przez młodych ludzi, a także zagrożeń, jakie czekają na nas w świecie. Dostarczyły mi wiadomości o tym, jak radzić sobie z cierpieniem...” (Heniek, lat 16).

Ks. Tomasz Chrzan

Wychowanie – gra do jednej bramki

Katecheza dla uczniów szkół ponadpodstawowych

Cele katechetyczne – wymagania ogólne:

- Refleksja nad procesem wychowania.
- Kształtowanie świadomości współpracy różnych instytucji w procesie wychowania.

Cele katechetyczne – wymagania szczegółowe:

Uczeń:

- Wyjaśnia znaczenie rodziny, szkoły i Kościoła dla procesu wychowania.
- Wyjaśnia pojęcia: samowychowanie, personalizm.
- Tłumaczy w jaki sposób poszczególne instytucje mogą wspierać działania wychowawcze.

Umiejętności:

Uczeń:

- Przyjmuje postawę otwartą na współpracę – ma świadomość jej korzystnych owoców.
- Poszukuje własnych ścieżek rozwoju w duchu samowychowania.

Metody: pogadanka, krzyżówka, praca z tekstem

Formy pracy: zajęcia zbiorowe i praca w grupach

Środki dydaktyczne: Pismo św., krzyżówka (w załączniku), fragmenty tekstów: ks. E. Staniek, Uwierzyć w Kościół; Benedykt XVI, Homilia podczas niesporów w Monachium 10 września 2006 r.; Jan Paweł II, List do rodzin „Gratissimam sane”; M. Jędryka, Kto wychowuje? Szkoła czy dom?

Wprowadzenie:

- Katecheta rozdaje uczniom kartki z krzyżówką (Załącznik 1). Właściwe odpowiedzi do krzyżówki: 1) zakwas; 2) pszenica; 3) sierp; 4) młócenie; 5) młynarz; 6) cep; 7) rolnik; 8) piekarz; 9) spichlerz; 10) żarna. Hasło: współpraca.
- Po rozwiązaniu krzyżówki i analizie haseł, Nauczyciel prosi uczniów o wskazanie osób, które są zaangażowane w powstanie chleba. Przewidywane odpowiedzi: rolnik, młynarz, piekarz, ale także: magazynier, kombajnista itd.
- Nauczyciel wyjaśnia:
 - * *aby dzieło wydało właściwe owoce, potrzeba wspólnego działania osób (stąd hasło: „współpraca”) pozornie ze sobą nie związanych. Bardzo podobnie jest z procesem wychowania. Jest to również wspólne dzieło osób lub instytucji, pozornie mających inne cele i środki działania.*

Rozwinięcie:

- Katecheta stawia problem:
 - * *Rodzina, Kościół i szkoła to trzy instytucje zajmujące się wychowaniem. Przeanalizujemy ich zadania i znajdziemy pola możliwej współpracy między nimi w tym dziele.*
- Nauczyciel dzieli klasę przynajmniej na cztery grupy. Każda z nich analizuje przygotowane teksty:
 - * Grupa I – wychowanie w Kościele; ks. E Staniek, Uwierzyć w Kościół (Załącznik 2);
 - * Grupa II – wychowanie w rodzinie, szkole i parafii; Benedykt XVI, Homilia podczas nieszpórów w Monachium, 10 września 2006 r. (Załącznik 3);
 - * Grupa III – wychowanie w rodzinie; Jan Paweł II, List do rodzin Gratissimam sane 16 (Załącznik 4);
 - * Grupa IV – wychowanie w szkole i rodzinie, M. Jędryka, Kto wychowuje? Szkoła czy dom? (Załącznik 5).
- Uczniowie odpowiadają na pytania zamieszczone pod tekstem. Wpisując odpowiedzi we właściwe miejsca, wraz z nauczycielem tworzą mapę myśli (Załącznik 6);
 - * Grupa I: 1.1 – dojrzałość (nauczyciel powinien naprowadzić



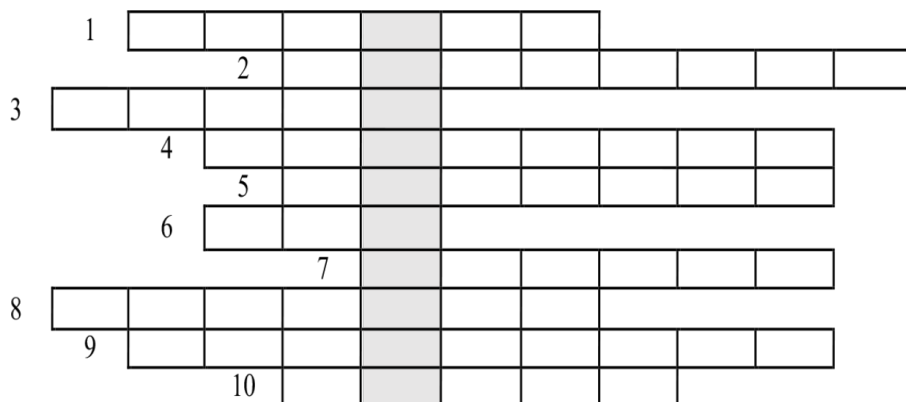
- uczniów na taką definicję); 1.2 – indywidualne podejście; 1.3 – osobisty przykład, osobowość.
- * Grupa II: 2.1 – Msza św. niedzielna, wspólna modlitwa; 2.2 – pytania o cel i sens życia; 2.3 – liturgia, katecheza.
 - * Grupa III: 3.1a – rodzina; 3.1b – szkoła; 3.1c – Kościół; 3.2 – samowychowanie; 3.3 – odkrycie powołania.
 - * Grupa IV: 4.1 – kształcenie (nauka); 4.2 – rozwój cnót; 4.3 – demoralizacja.
- Katecheta podsumowuje pracę w grupach, uzupełniając wraz z uczniami mapę myśli. Na bieżąco omawia poszczególne elementy, np.: 1) podejście indywidualne zakłada zauważenie i respektowanie w pracy własnych cech ucznia (pozytywnych i negatywnych); 2) Msza niedzielna i wspólna modlitwa mogą być dobrymi elementami jednoczącymi rodzinę; 3) lekcjami, podczas których można stawiać pytania o sens życia mogą być: religia, etyka, filozofia; itd.

Podsumowanie:

- Katecheta odczytuje tekst 1Kor 3,6-10, a następnie przeprowadza krótką analizę tekstu, wskazującą na konieczność współpracy różnych osób w dziele ewangelizacji mieszkańców Koryntu (Bóg – Jezus, Paweł, Apollos). Każda z nich miała w tym dziele określone zadanie.
- Prowadzący podsumowuje:
 - * *Rodzina, Kościół i szkoła powinny współpracować w dziele wychowania człowieka;*
 - * *Pierwszą i podstawową rolę wychowawcy pełni rodzina. Kościół i szkoła (oraz inne instytucje) mają charakter pomocniczy;*
 - * *Cechami dobrego wychowawcy powinny być: dojrzała osobowość i osobisty przykład;*
 - * *Istotnym celem wychowania powinny być: rozwój w cnotach, odkrycie powołania (celu i sensu życia) oraz wykształcenie umiejętności samowychowania.*

Załącznik nr 1

1. Fermentująca mieszanka mąki i wody, dzięki której wyrasta ciasto na chleb.
2. Gatunek zboża, z którego wytwarza się białe pieczywo, a także hostie.
3. Dawne narzędzie, które służyło do ścinania zboża.
4. Proces oddzielania ziarna od słomy.
5. Rzemieślnik zajmujący się rozdrabnianiem ziaren zbóż na mąkę i kaszę.
6. Dawne narzędzie, które służyło do oddzielania ziarna od słomy.
7. Osoba zajmująca się uprawą roli.
8. Rzemieślnik zajmujący się produkcją pieczywa.
9. Budynek służący do przechowywania zboża.
10. Kamienie służące do ręcznego do mielenia ziaren zbóż.



Ks. Edward Staniek - Uwierzyć w Kościół

Kościół jest wielką szkołą wychowującą ludzkość. Ta wizja Kościoła jako szkoły została wypracowana i objawiona na przełomie wieku II i III, szczególnie w środowisku aleksandryjskim na terenie Egiptu. Tam chrześcijanie odczytując Ewangelię jako traktat o wychowaniu odkryli, że pierwszym i podstawowym zadaniem Kościoła jest troska o wychowanie człowieka. Dopiero człowiek wychowany może w pełni otworzyć swoje serce na przyjęcie daru objawienia, który Bóg mu ofiaruje. Chrystus jest nauczycielem, kieruje swoje słowo do tysięcy ludzi, ale jest również wychowawcą i systematycznie wychowuje niewielkie grono uczniów, które zgromadził wokół siebie. Wychowuje każdego człowieka indywidualnie. Nie da się bowiem prowadzić wychowania wielkich tłumów (...).

Jakie są elementy pracy Kościoła rozumianego jako szkoła wychowująca człowieka? Jest potrzebny podręcznik. Tak jak w każdej szkole. W Kościele tym podręcznikiem jest Pismo Święte. Wszystkie zasady życia, a równocześnie konkretne instrukcje, jak te zasady należy zastosować w życiu, podane są w Piśmie Świętym. Biblia jest podstawowym podręcznikiem w Kościele. Każdy, kto chce podjąć pracę nad sobą, winien ten podręcznik otworzyć i nauczyć się go czytać (...).

Drugim elementem tworzącym szkołę jest wychowawca. Jeśli ujmujemy szkołę na wzór szkoły współczesnej, mamy do czynienia najczęściej z nauczycielem, a nie wychowawcą. Natomiast w szkole z prawdziwego zdarzenia nauczyciel jest wychowawcą. Nauczyciel kładzie nacisk głównie na przekazywanie wiedzy, wychowawcę natomiast interesuje głównie uczeń i jego ciągłe dorastanie do dojrzałości. Stąd wychowawca przywiązuje wielką wagę do swego przykładu. Nie da się wychowywać tylko przy pomocy pouczeń (...).

Obok przykładu istotna jest osobowość wychowawcy. Wychowawca swoją postawą, spojrzeniem prezentuje posiadane wartości i stawia innym wymagania (...). Spotkanie na płaszczyźnie wychowawca – wychowanek zawsze dokonuje się w duchu prawdziwej miłości. Wychowanek wie, że wychowawcy zależy na jego dobru (...). Wychowawca winien być długomyślny i widzieć, co wyrośnie z ucznia, który jest w jego ręku. W Kościele takim wychowawcą jest Chrystus i wszyscy Jego święci.

Źródło: https://mateusz.pl/ksiazki/es-uwk/es-uwk_i_09.htm, [wstęp: 27.06.2024]

1. Jaka jest zależność pomiędzy wychowaniem a przyjęciem Ewangelii/objawienia? Jak można nazwać taką postawę?
2. Wskaż cechę, która charakteryzuje jezusowe podejście do wychowania człowieka.
3. Wymień dwa elementy, charakteryzujące wychowawcę chrześcijańskiego.

Drodzy rodzice! Chciałbym was żywo zachęcić, byście pomagali swoim dzieciom wierzyć, byście towarzyszyli im na drodze przygotowania do I komunii, i na dalszej drodze, byście towarzyszyli im w drodze do Jezusa i z Jezusem. Proszę was, chodźcie razem z waszymi dziećmi do kościoła, by uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii! Zobaczycie, że nie jest to czas stracony, bo to właśnie prawdziwie jednoczy rodzinę, daje jej właściwy punkt odniesienia. Niedziela staje się piękniejsza, cały tydzień staje się piękniejszy, jeśli razem uczestniczycie w niedzielnej liturgii. I proszę was — módlcie się razem również w domu: przy stole i przed pójściem spać. Modlitwa prowadzi nas nie tylko do Boga, ale także do siebie nawzajem. Jest w niej siła pokoju i radości. Życie w rodzinie staje się bardziej radosne i otwarte, jeśli jest w nim obecny Bóg i doświadcza się tej Jego bliskości na modlitwie.

Drodzy nauczyciele religii i drodzy wychowawcy! Proszę was z całego serca, by w szkole było miejsce na poszukiwanie Boga, tego Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się dla nas widzialny. Wiem, że w naszym pluralistycznym świecie nie jest łatwo wprowadzać w szkole tematykę wiary. Ale nie wystarczy też, by szkoła dawała dzieciom i młodzieży tylko wiedzę i umiejętności techniczne, bez kryteriów, które wiedzy i umiejętnościom nadają kierunek i sens. Zachęcajcie uczniów do stawiania pytań nie tylko o to czy o tamto — co również jest rzeczą dobrą — ale przede wszystkim do pytania, «skąd» przychodzimy i jaki jest cel naszego życia. Pomóżcie im zrozumieć, że wszystkie odpowiedzi, które nie sięgają aż do Boga, są za krótkie.

Drodzy duszpasterze i wszyscy, którzy wspieracie działalność parafii! Proszę was, byście uczynili wszystko, co możliwe, by parafia stała się dla ludzi duchową ojczyzną — wielką rodziną, w której poznajemy zarazem jeszcze większą rodzinę Kościoła powszechnego, ucząc się iść razem po drogach prawdziwego życia dzięki liturgii, katechezie i wszystkim formom życia parafialnego.

1. Wskaż dwa elementy, które wychowują rodzinę w wierze i jednocześnie ją jednoczą.
2. Do jakich pytań – według Benedykta XVI – powinno skłaniać nauczanie i wychowanie szkolne?
3. Wymień przynajmniej dwa elementy, przy pomocy których parafie mogą pełnić funkcję szkoły życia.

Bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice. Rodzice mają też w tej dziedzinie pierwsze i podstawowe uprawnienia. Są wychowawcami, ponieważ są rodzicami. Jeśli zadanie to rodzice z kolei dzielą z innymi ludźmi, a także z instytucjami, na przykład z Kościołem i państwem, to zawiera się w tym prawidłowe odzwierciedlenie zasady pomocniczości. Rodzice nie są w stanie zaspokoić wszystkich zapotrzebowań całościowego procesu wychowawczego, zwłaszcza gdy chodzi o wykształcenie, ale również, gdy chodzi o całą szeroką dziedzinę uspołecznienia. W tych dziedzinach, gdzie rodzina nie może skutecznie działać sama, zasada pomocniczości wspiera miłość rodzicielską, odpowiada dobru rodziny. Pomocniczość dopełnia w ten sposób miłość rodzicielską, a równocześnie potwierdza jej fundamentalny charakter. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet ich zlecenie (...).

Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna „wychowywać się sam”. Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak w dalszym ciągu z niego wyrastać. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny. W tym nowym kontakcie występuje pewien dystans czy nawet sprzeciw w stosunku do wychowania rodzicielskiego, w stosunku do rodziny. Mimo wszystko jednak proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonało się w dziecku, chłopcu czy dziewczynie, poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole. Nawet przeobrażając się, odchodząc we własnym kierunku, młody człowiek pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni (...).

Jedną z dziedzin, w której rodzina odgrywa niezastąpioną rolę, jest wychowanie religijne, dzięki któremu wzrasta ona jako „Kościół domowy” (...). W kontekście wychowania nie można zapomnieć o istotnej sprawie dotyczącej rozpoznania własnego powołania życiowego, a w szczególności przygotowania do życia w małżeństwie.

1. Jaką rolę w wychowaniu człowieka spełnia rodzina (rodzice), a jaką instytucje państwowe i społeczne?
2. Jaki etap rozwoju człowieka jest kontynuacją wychowania w rodzinie?
3. Co można nazwać jednym z owoców wychowania w rodzinie, zwłaszcza wychowania religijnego?

Ostatnio rzucił mi się w oczy pewien internetowy mem (...). Tekst ten, ponoć wywieszony przez pewnego nauczyciela, zawiera jego opinie na temat wychowania, z którymi to opiniami chciał zapoznać rodziców uczonych przez siebie dzieci. W swoich wskazówkach nauczyciel ten strofuje rodziców. To wy powinniście, twierdzi, nauczyć dzieci magicznych słów potrzebnych w życiu, takich jak dziękuję, przepraszam i proszę. To rodzice powinni nauczyć dzieci zasad dobrego wychowania. To w domu trzeba nauczyć dbałości o swoje rzeczy i organizacji osobistego życia. A w szkole można nauczyć się języków obcych, matematyki, historii, geografii czy fizyki. Tekst kończy się taką puentą: „To wy, rodzice, macie wychowywać dzieci; naszym obowiązkiem jest kształcenie ich i wspieranie was w trudnej pracy” (...).

Można oczywiście spodziewać się jakiegoś podziału opinii wśród Czytelników na temat tej odezwy. Jedni będą skłonni przystać na zdanie nauczyciela, drudzy zaś dołączą do oburzonych rodziców. Warto jednak sobie uświadomić, że chodzi o zagadnienie, nad którym warto się dłużej zatrzymać. Na czym bowiem polega wychowanie człowieka? Jeśli podzielimy sobie zadania: ty masz nauczyć dziecko dobrego wychowania, a ja je nauczę matematyki, fizyki i geografii, to automatycznie musimy założyć, że istnieją jakieś metody dobrego wychowania i inne metody nauczania go tychże przedmiotów (...).

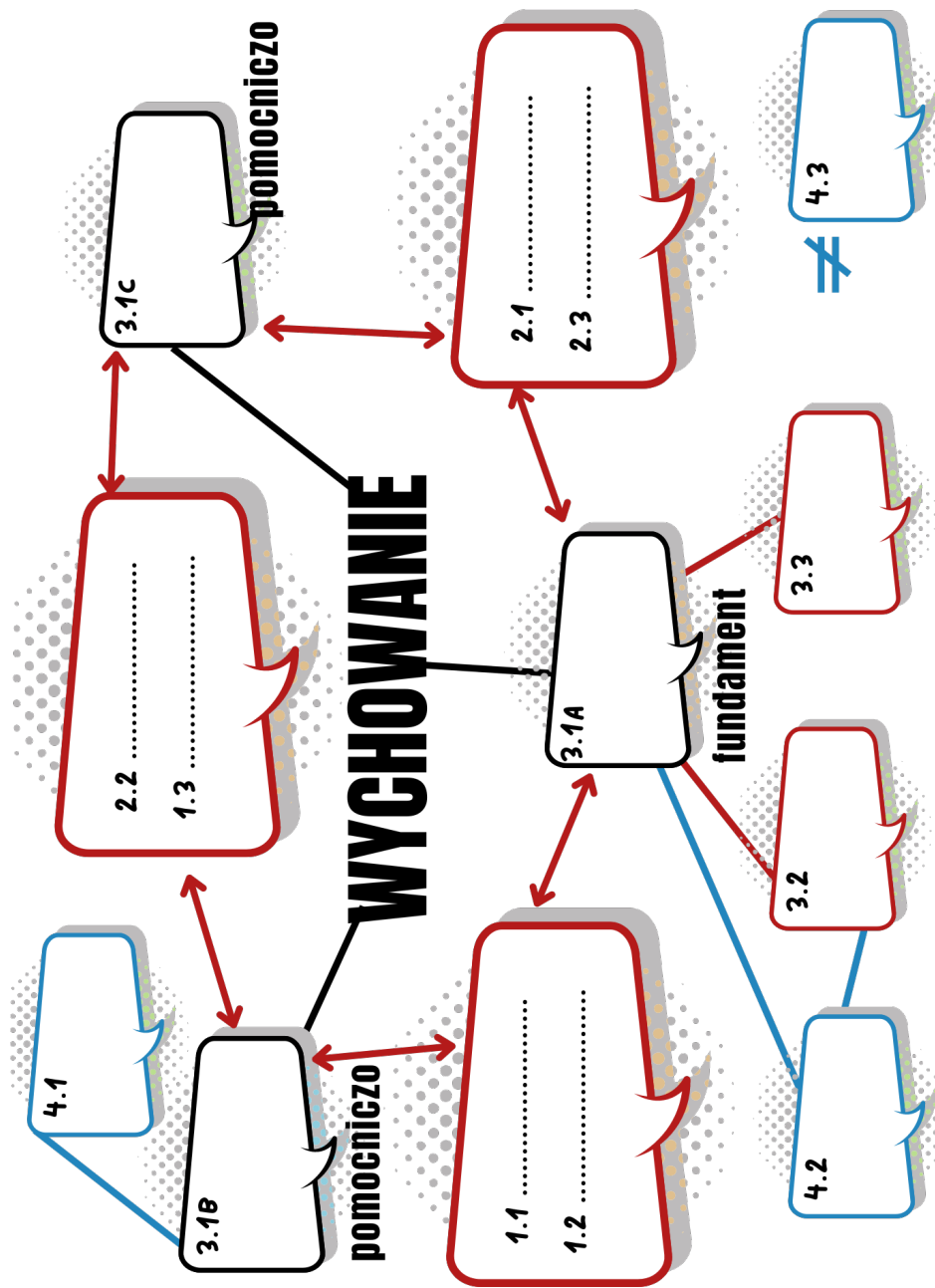
Człowiek współczesny w swoim inżynierskim nastawieniu poszukiwałby być może jakiegoś miejsca, w którym duszy ludzkiej należałoby wdrożyć pożądaną oprogramowanie, by było skuteczne. Tradycja katolicka każe jednak poszukiwać źródeł naszej niespójności w grzechu pierworodnym, a jako lekarstwo wskazywać usprawnienie woli poprzez kształtowanie cnót. Rodziny oczywiście w kształtowaniu tych cnót nic nie zastąpi. Jednak trzeba zdawać sobie sprawę, co dla prawidłowego jej działania jest potrzebne. Obok innych czynników, niezbędne są dwa. Pierwszy to ukształtowane cnoty samych wychowawców, czyli w pierwszym rzędzie rodziców, a po drugie - czas na przebywanie dziecka z tymi, którzy mają kształtować jego charakter (...).

Młody człowiek nabywa cnót, ale i wad, a także rozmaitych umiejętności nie tylko od rodziców. Zawsze zresztą tak było (...). Wychowują nie tylko

rodzice. Wychowują i brat, i siostra, i dziadek, i babcia, czasem również wuj czy ciotka, zdarza się, że sąsiad albo przyjaciel rodziny. Wychowuje więc i nauczyciel, i katecheta, i proboszcz i całe środowisko. Człowiek jest istotą społeczną i w społeczności funkcjonuje, w społeczności się wychowuje (...). Dlatego też szkoła może mieć zarówno zbawienny jak i destrukcyjny wpływ na wychowanie, nie tylko na kształcenie naszych dzieci. Trzeba na to zwracać uwagę przy wyborze szkoły, trzeba też pamiętać, że trudno się ustrzec przed ujemnym, demoralizującym wpływem środowiska szkolnego. Każdy rok spędzony w środowisku domowym może być dla dziecka źródłem dodatkowej siły w przeciwstawianiu się tym tendencjom (...).

Źródło: <https://christianitas.org/news/kto-wychowuje-szkola-czy-dom/>
[wstęp: 27.06.2024]

1. Jakie zadanie wyznacza autor artykułu szkole?
2. Jeden z owoców właściwego wychowania, zwłaszcza w rodzinie, a później indywidualnie.
3. Jakie niebezpieczeństwo – według autora – może zagrażać działaniom wychowawczym w szkole, ze strony różnie ukształtowanego środowiska?



Załącznik nr 6 - Mapa myśli



XIV TYDZIEŃ WYCHOWANIA

8 - 14 września 2024

Wychowujmy razem



 SKANUJ



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI



RADA
SZKÓŁ
KATOLICKICH

www.tydzienwychowania.pl